dziś SPORTOWY24 ● **Poznaliśmy najpopularniejszych** sportowców i trenerów w krajowym plebiscycie Polska Press **str. 15** ● **PKO Ekstraklasa:** przełamanie Widzewa w meczu z mistrzem Polski. Wysoka porażka Jagiellonii w Gdańsku **str. 13**

GŁOS DZIENNIK POMORZA POMORZA

Poniedziałek 9.03.2026 | Nr 56 (5814) Nakład: 4.520 egz. | www.gp24.pl Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Nr ISSN 0137-9526 Nr indeksu 348-570

Rozmowa. Co Donald Trump chciał osiągnąć, atakując Iran? **str. 2**

Region. Pomorskie firmy zainteresowane rozbudową energetyki nad morzem **str. 7**

Region. Port Gdynia przyjmie zbiornikowce o długości nawet 300 metrów **str. 6**

REGION

Dębnica Kaszubska. W wypadku na przejściu dla pieszych zginęła jedna osoba **str. 4**

FOT. ASP. SZTAB/MARCIN GŁOWACKI/PSP

Kraj. Przemysław Czarnek ma być kandydatem PiS na premiera nowego rządu **str. 8**

Świat. Stany Zjednoczone rozważają wysłanie komandosów do Iranu **str. 9**

REGION BRAK PARAGONU MOŻE SŁONO KOSZTOWAĆ

Płyną donosy do skarbówki

Wojciech Lesner
Region

„Zatrudnia na czarno", „nielegalnie prowadzi działalność", „nie odprowadza składek" – to fragmenty anonimowych zgłoszeń, jakie trafiają do pomorskiej skarbówki. W 2025 roku do administracji skarbowej wpłynęły setki podobnych sygnałów. Donoszą klienci, pracownicy, najemcy i konkurenci. Każdy przypadek jest sprawdzany.

„Chciałbym zgłosić potencjalne nieprawidłowości podatkowe dotyczące warsztatu samochodowego działającego pod adresem (...). Z moich obserwacji wynika, że firma świadczy usługi naprawy pojazdów, jednak nie wydaje paragonów fiskalnych ani faktur za swoje usługi, co może wskazywać na unikanie opodatkowania. Dodatkowo, istnieją uzasadnione wątpliwości co do legalności zatrudnienia pracowników, co również może stanowić naruszenie przepisów podatkowych i prawa pracy. Uprzejmie proszę o przeprowadzenie odpowiednich działań kontrolnych w celu weryfikacji legalności działalności tego warsztatu" – brzmi jeden z anonimowych donosów, jakie otrzymała pomorska Izba Administracji Skarbowej.

W 2025 roku do pomorskiej Krajowej Administracji Skarbowej (KAS) wpłynęło bezpośrednio 788 informacji sygnalnych – elektronicznie bądź papierowo. To właśnie najczęściej nieprawidłowości dotyczące prowadzenia działalności gospodarczej są tematem donosów docierających do skarbówki. Chodzi najczęściej o brak wydawanych paragonów i faktur czy nielegalne zatrudnienie pracowników.

– Wszystkie napływające informacje sygnalne, również anonimowe, są weryfikowane – właściwe organy podatkowe podejmują odpowiednie działania, tj. czynności analityczne, czynności sprawdzające, kontrole podatkowe lub kontrole celno-skarbowe – wymienia kom. Sebastian Pakalski, rzecznik prasowy pomorskiej KAS.

To właśnie gwarancja anonimowości jest jednym z głównych powodów dużej liczby donosów – ich liczba rok do roku wzrosła o blisko 400. Niewykluczone jednak, że w niektórych przypadkach osobami zawiadamiającymi służby skarbowe kierują konkretne pobudki – nie zawsze wyłącznie troska o interes publiczny czy uczciwą konkurencję. Za częścią zgłoszeń mogą stać np. konflikty pracownicze czy sąsiedzkie spory. W niektórych przypadkach donos staje się formą dociekania swoich praw. To dlatego do skarbówki wpływają liczne zawiadomienia o nieuczciwych pracodawcach wypłacających zbyt małe pensje lub zatrudniających pracowników „na czarno".

©℗

Więcej na str. 5

REKLAMA 0411449074

eprasa.pl 57bb6b13bd

Głos Dziennik Pomorza
Poniedziałek, 9.03.2026

AUTOPROMOCJA 0010990359

Zamów **prenumeratę**
Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński **94 340 11 14**
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Jutro w naszej gazecie
Strefa Biznesu

- Polska stawia na wiatr. Potrzebujemy tańszych kontraktów dla lokalnych firm
- Coraz więcej jednodniowych zwolnień lekarskich

Ekspert: Putin może czuć się zadowolony z obrotu rzeczy w Iranie

Agaton Koziński
Rozmowa

z Harrym Nedelcu, specjalistą od geopolityki, dyrektorem Rasmussen Global, firmy konsultingowej założonej przez byłego sekretarza generalnego NATO Andersa Fogha Rasmussena.

Co Donald Trump chciał osiągnąć, atakując Iran?
Opieramy się głównie na jego oświadczeniu, choć myślę, że wyraził się w nim naprawdę jasno.

„Dzięki miażdżącej dominacji i niszczycielskiej sile nasi żołnierze systematycznie likwidują zdolność irańskiego reżimu do ponownego zagrożenia Ameryce, naszym sojusznikom i bezpieczeństwu światowemu" – napisano w oświadczeniu.
USA przede wszystkim dążą do tego, żeby reżim rządzący w Iranie zaprzestał prac nad własnym programem jądrowym. Te cele są zgodne z celami rządu Izraela.

Podobnie jak to było w czasie „wojny dwunastodniowej" w połowie ubiegłego roku.
Tak – tylko że wtedy USA i Izrael skupiły się na irańskim programie jądrowym, chciały go zniszczyć, albo przynajmniej poważnie osłabić. Tym razem widać, że akcja przeciwko Iranowi jest dużo szersza. To reakcja Trumpa na to, że Teheran dążył do odbudowy swojego programu nuklearnego. Wyciągnęli wnioski z poprzedniej interwencji. Uznali, że atak z czerwca poprzedniego roku był zbyt mało efektywny, więc teraz rozpoczęli dużo szerszą operację.

Rzeczywiście, przywódców reżimu ajatollahów udało się szybko wyeliminować.
Ale jednocześnie sam reżim utrzymał kontrolę nad krajem. I teraz widzimy, jak sytuacja wymyka się spod kontroli, coraz bardziej się komplikuje. A Amerykanie nie mają teraz możliwości wycofania się, muszą brnąć w to dalej. Podważa to zdolność Trumpa do wycofania się, on nie może powiedzieć: „Udało się, skończyliśmy".

FOT. PAP/EPA/SAMUEL CORUM / POOL

Jeśli Trump nie zakończy szybko działań w Iranie, to zaszkodzą mu one przed wyborami połówkowymi zaplanowanymi na listopad.

Ale podczas spotkania w Białym Domu z Friedrichem Merzem mówił, jakby Amerykanie właściwie już w Iranie kończyli – zapewniał, że niedługo dojdzie do całkowitego rozbicia irańskich zdolności wojskowych.
On robił podobnie już w przeszłości. Po prostu wychodził i mówił: „OK, osiągnęliśmy nasze cele". Trump może tak robić, to w jego stylu. Oczywiście, że w tej metodzie jest sprzeczność. On sprawia wrażenie, jakby ona dla niego nie stanowiła jakiejś przeszkody. Ale jeśli nie zakończy szybko działań w Iranie, to zaszkodzą mu one przed wyborami połówkowymi zaplanowanymi na listopad.

Spodziewa się Pan, że konflikt irański może potrwać jeszcze siedem miesięcy?
Widać, że Trump popełnił błąd w kalkulacji. A mówiąc bardziej precyzyjnie, dwa błędy. Pierwszym z nich było założenie, że irański reżim może po prostu upaść – tak jak zwykle upadają dyktatury. Dyktatura upada, gdy odetnie się głowę przywódcy. Już widzimy jednak, że w Iranie do tego nie doszło.

Bo Iran to nie Wenezuela.
Natomiast drugim błędnym założeniem było przekonanie, że Iran straci zdolności do prowadzenia walki. Irański reżim ma jedną wyraźną przewagę pod tym względem nad USA i Izraelem: ich działania są tańsze niż te podejmowane przez Stany Zjednoczone. Ta zmienna jest bardzo ważna w obecnej sytuacji. Zresztą podobną sytuację widzimy w wojnie rosyjsko-ukraińskiej, choć oczywiście w innych proporcjach. Rosja podważa bezpieczeństwo Europy także dlatego, że dla niej prowadzenie wojny jest wyraźnie tańsze niż dla krajów europejskich.

Wróćmy jeszcze do Iranu. Pan mówi, że Amerykanie źle oszacowali szansę zmiany rządzącego reżimu w tym kraju. Ale słuchałem wypowiedzi sekretarza wojny Pete'a Hegsetha. On jasno mówił, że USA nie zamierzają angażować się w żadne akcje typu „budowa demokratycznych struktur w tym kraju", działania typu „budowanie narodu". Ameryka chce jedynie doprowadzić do sytuacji, w której Iran nie jest w stanie zagrozić innym. Możliwe jest osiągnięcie tego celu? Czy odwrotnie – USA utknęły w kolejnej niekończącej się wojnie?
Jego słowa odbieram jako próbę zmianę zasad gry w trakcie rozgrywki. Od pierwszego dnia wojny widać było, że Amerykanom zależy na jak najszybszym jej zamknięciu. Ale kilka dni później stało się jasne, że szybkie rozwiązanie nie będzie możliwe, to nie skończy się na błyskawicznej interwencji. Dlatego teraz obserwujemy próbę przedefiniowania celów, tak interpretuję te wypowiedzi. Wyraźnie widać, że Amerykanie nie docenili Irańczyków. Być może analogia jest zbyt daleko idąca, ale po nią sięgnę – sytuacja wygląda do pewnego stopnia podobnie jak na Ukrainie, gdzie Putin też myślał, że w trzy dni przejmie kontrolę nad tym krajem. Tak samo Trump myślał, że jednym uderzeniem zniszczy cały aparat przywódczy Iranu. Dziś widać, że mamy do czynienia z ewidentną pomyłką w ocenie sytuacji.

Trump od samego początku podkreśla, że to irańskie społeczeństwo samo wymusi zmianę na szczytach władzy w ich kraju – USA nie chcą do tego przykładać ręki. Irańczycy nie są w stanie tego dokonać?
Trudno to ocenić, ponieważ tak naprawdę bardzo niewiele wiemy o społeczeństwie irańskim. Właściwie pewne jest tylko jedno: chyba w żadnym innym kraju nie ma większego rozziewu między władzą a obywatelami. Irańczycy całkowicie nie zgadzają się z doktrynami narzucanymi im przez ajatollahów. Ta niezgodność była widoczna wielokrotnie przez ostatnie ponad 20 lat. Ale czy jest ono wystarczająco silne i wystarczająco zdeterminowane, by wymusić głębokie zmiany? Tego nie wiemy. Pytanie brzmi, czy Trump zdoła na tyle osłabić Gwardię Rewolucyjną, żeby Irańczycy zyskali swobodę ruchów.

Amerykańskie naloty regularnie uderzają w posterunki policji, kwatery Gwardii Rewolucyjnej, czy siedziby Brygad Imama Alego, szyickiej organizacji paramilitarnej, która w Iranie zajmuje się tłumieniem zamieszek.
Pytanie, czy te ataki pozwolą na tyle osłabić te jednostki, aby społeczeństwo mogło całkowicie przejąć władzę. Trzeba pamiętać, że w Iranie funkcjonuje bardzo złożony i wyrafinowany aparat represji wewnątrz kraju. Jak on jest złożony, najlepiej potwierdza fakt, że udało mu się przetrwać ostatnie dni ataków. Wygląda na to, że rozbicie go będzie znacznie bardziej skomplikowane i trudniejsze, niż początkowo sądził Trump. Im dłużej reżim utrzymuje się u władzy, tym mniej prawdopodobne jest, że sytuacja potoczy się zgodnie z pierwotnymi oczekiwaniami – że ludzie wyjdą na ulice i przejmą władzę. Proszę pamiętać, że ludzie reżimu walczą o własne życie. Po tych wszystkich zbrodniach, które popełnili, wiedzą, że nie ma dla nich żadnego wyjścia. Gdyby zostali złapani, usłyszą bardzo surowe wyroki przed sądami. Dlatego będą się bronić do końca.

Gdy USA wcześniej interweniowały w rejonie w Azji – w Afganistanie czy w Iraku – uzgadniały te działania z sojusznikami z Europy. Tym razem tego nie zrobili. Europa jest tak słaba, że jako sojusznik straciła na znaczeniu, czy traktuje to Pan raczej jako przejaw arogancji Waszyngtonu?
Szczerze mówiąc, to pytanie wydaje mi się kluczowe: gdzie w tym wszystkim jest Europa? Odpowiedź składa się z kilku wątków. Jeden z nich dotyczy możliwości militarnych Europy, które są mniej więcej takie jak rok temu. Na kontynencie cały czas brakuje kluczowych decyzji umożliwiających dbanie o własne bezpieczeństwo. To problem. Stanie się jeszcze bardziej widoczny, gdy Amerykanie ogłoszą, że zaczynają powoli wycofywać się z Europy. Drugi element dotyczy polityki. Europa pod wieloma względami została zaskoczona politycznie. Niby wie, że Ameryka w mniejszym stopniu angażuje Europę w swoje geopolityczne i strategiczne przedsięwzięcia, ale mimo to ma problem z reakcją. Europa musi być w stanie bardziej zadbać o swoje bezpieczeństwo.

Słyszymy to od lat – póki co z niewielkimi zmianami w stanie faktycznym.
Aby ten stan rzeczy uległ zmianie, musimy zadać sobie naprawdę trudne pytanie: co jest potrzebne, aby wypełnić krytyczne luki? Ale także: ile to będzie kosztowało? To pytanie pojawiło się już, gdy Rosja najechała Ukrainę. Wróciło, gdy pojawiły się zapowiedzi wycofania się Stanów Zjednoczonych z Europy. Obecna eskalacja dość blisko naszych granic tylko potęguje wagę tych pytań. Europa musi przeprowadzić bardzo poważną rozmowę na ten temat.

Ciągle tego typu projekty są w czasie przyszłym, brakuje fazy wykonawczej.
Jest też element, nad którym Europa powinna się zastanowić w kontekście Ukrainy. Ameryka prawdopodobnie będzie zaangażowana w długotrwały konflikt z Iranem, zobaczymy, na ile jej starczy amunicji. Na pewno będzie miała mniej do zaoferowania Europie, w tym Ukrainie – a przecież USA w niektórych obszarach są nie do zastąpienia, na przykład w kwestii broni przeciwlotniczej, rakiet dalekiego zasięgu, itp. Pod tym względem Europa ma wiele do nadrobienia.

Jak według Pana odebrano na Kremlu atak na Iran?
Putin czuje się z tym świetnie. Owszem, pierwsze komentarze mówiły, że los, który spotkał najpierw Maduro, a potem Chameneiego, był wiadomością dla Putina. Tak jednak nie było. To nie jest nawet porównywalne. Ameryka nigdy nie zdobyłaby się na taki krok wobec takiego przywódcy jak Putin. Nie mogłaby, to zbyt ryzykowne, zbyt wiele. Choć faktem jest, że teraz bliski sojusznik Putina walczy o życie.

Bez żadnej gwarancji, że z walki wyjdzie zwycięsko.
Mogłoby się wydawać, że Putin w tej walce powinien go wspierać. Ale tak naprawdę nie jest to dla niego korzystne. Sytuacja w Iranie odwraca uwagę Ameryki i Europy od wojny na Ukrainie, zabiera zasoby, które mogły wspomóc Ukraińców walczących w Donbasie. Ta sytuacja podważa również bezpieczeństwo Ukrainy. Putin może czuć się zadowolony z takiego obrotu rzeczy. Na froncie Rosja nie odnosiła zbyt wielu sukcesów. Teraz to może ulec zmianie.©℗

eprasa.pl 57bb6b13bd

REKLAMA

0011469428

eprasa.pl 57bb6b13bd

nasz REGION

REGION

Policyjna kontrola prędkości w Lęborku zakończyła się poważnymi konsekwencjami dla 35-letniej mieszkanki gminy Nowa Wieś Lęborska. Kobieta została zatrzymana za zbyt szybką jazdę, ale po badaniu narkotestem okazało się, że kobieta najprawdopodobniej jest pod działaniem środków odurzających. Takie środki znaleziono też w je samochodzie.
PACZ

FOT. ARCHIWUM

DYŻURNY GŁOSU
Wojciech Lesner
tel. 510 026 924
Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza" w Słupsku przy ulicy H. Pobożnego 19 oraz pod adresem poczty elektronicznej: alarm@gp24.pl

Tragiczny wypadek. Jedna osoba nie żyje, dwie są ranne

oprac. Wojciech Frelichowski
Region

W sobotę w Dębnicy Kaszubskiej kierujący samochodem osobowym potrącił trzy kobiety idące chodnikiem i uciekł. Na miejscu zginęłą 47-letnia kobieta, dwie inne poszkodowane trafiły do szpitala. Do sprawy zatrzymani są dwaj mężczyźni - podał w niedzielę PAP mł. asp. Amadeusz Galus ze słupskiej policji.

FOT. ASP. SZTAB/MARCIN GŁOWACKI/PSP

Do wypadku doszło na głównej ulicy Dębnicy Kaszubskiej

Ze zgłoszenia, o czym informował w nocy z soboty na niedzielę rzecznik Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Gdańsku mł. asp. Dawid Westrych, wynikało, że na przejściu dla pieszych na głównej ulicy w Dębnicy Kaszubskiej kierowca samochodu osobowego potrąciło kobietę. Po przyjeździe na miejsce zdarzenia ratowników okazało się, że poszkodowane są trzy kobiety. Ponadto policja ustaliła, że potrącenie pieszych nastąpiło nie na przejściu, a na chodniku.

- Policjanci ustalili, że kierujący osobowym Volkswagenem, jadąc od strony Słupska na łuku drogi stracił panowanie nad autem, wjechał nim na chodnik i potrącił idących nim pieszych. Następnie porzucił samochód i uciekł z miejsca zdarzenia. W wypadku śmierć na miejscu poniosła 47-latka. Pozostałe dwie kobiety w wieku 45 i 49 lat trafiły do szpitala - przekazał PAP mł. asp. Amadeusz Galus z Komendy Miejskiej Policji w Słupsku.

Z relacji strażaków, którzy byli oebcni na miejscu, wynikało, że zespół ratownictwa medycznego na miejscu wypadku prowadził resuscytację krążeniowo-oddechową u poszkodowanej. Niestety, mimo podjętych działań ratowniczych, kobieta zmarła. Dwie pozostałe zostały przetransportowane do szpitala z urazami kończyn.

Działania strażaków polegały na udzielaniu pierwszej pomocy poszkodowanym, świetleniu miejsca wypadku, jego zabezpieczeniu i kierowaniu ruchem na drodze wojewódzkiej nr 210.

Policjanci na miejscu wypadku pracowali pod nadzorem prokuratora, zabezpieczali ślady. Gromadzili dokumentację, w tym tę fotograficzną. Jednocześnie trwały poszukiwania kierowcy Vokswagena.

W wypadku śmierć na miejscu poniosła 47-latka. Pozostałe dwie kobiety w wieku 45 i 49 lat trafiły do szpitala

- Do sprawy zatrzymani zostali dwaj mężczyźni w wieku 40 i 44 lat - powiedział PAP mł. asp. Galus.

W chwili zatrzymania obaj mężczyźni byli nietrzeźwi. Śledczy będą ustalać ich udział w zdarzeniu. Ma w tym pomóc analiza zebranego na miejscu wypadku materiału dowodowego.
PAP

Fatalny stan ul. Słonecznej. ZIM odpowiada, że winna była pogoda

Imię i nazwisko
miejscowość

Mieszkańcy Słupska alarmują o katastrofalnym stanie nawierzchni na ulicy Słonecznej . Zniszczenia mają być efektem trwających prac budowlanych związanych z realizacją Ringu Miejskiego. W odpowiedzi Zarząd Infrastruktury Miejskiej w Słupsku tłumaczy, że winne są wyjątkowo niekorzystne warunki atmosferyczne, a naprawy są prowadzone na bieżąco.

Mieszkańcy, którzy pracują w firmach zlokalizowanych przy ul. Słonecznej, podkreślają że osoby dojeżdżające do pracy prywatnymi samochodami obawiają się o stan techniczny swoich pojazdów.

- Katastrofalny stan nawierzchni ulicy Słonecznej wpływa na ogumienie i zawieszenie samochodów, w konsekwencji powodując ich uszkodzenia - piszą do naszej redakcji.

Mieszkańcy twierdzą, że Zarząd Infrastruktury Miejskiej w Słupsku nie zamierzał podejmować działań, argumentując, że ulica Słoneczna to teren budowy i to wykonawca ma obowiązek na bieżąco naprawiać i utrzymywać drogę.

Do sprawy odniósł się Adam Franczak, zastępca dyrektora Zarządu Infrastruktury Miejskiej w Słupsku. W odpowiedzi na zgłoszenia mieszkańców wyjaśnia, że problemy z przejezdnością zbiegły się z wyjątkowo niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi.

- Zgłoszenia mieszkańców związane z utrudnioną przejezdnością na ul. Słonecznej zbiegły się z wyjątkowo niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi panującymi w ostatnim okresie między innymi licznymi roztopami śniegu, odtajaniem zmarzniętego podłoża ulicy po ustaniu ujemnych temperatur, gwałtownego ocieplenia i opadach deszczu, które uniemożliwiały wykonawcy skuteczną naprawę i poprawę warunków poruszania się na ulicy Słonecznej - tłumaczy Adam Franczak.

Zapewnia jednocześnie, że wszystkie zgłoszenia są na bieżąco weryfikowane i przekazywane wykonawcy robót, który odpowiada za utrzymanie placu budowy.

- Wykonawca, po ustąpieniu opadów deszczu przystąpił do robót utrzymaniowych, usunął rozjeżdżone kruszywo, uzupełnił ubytki i wyrównał nierówności występujące na ul. Słonecznej jak i drogach dojazdowych - wylicza zastępca dyrektora ZIM.

Dodaje, że wjazdy dla mieszkańców zostały oczyszczone i utwardzone, a nawierzchnia dróg dojazdowych stanowiących plac budowy jest stale monitorowana.
©℗

Znalazł telefon i karty w sklepie. Zamiast oddać - poszedł na zakupy

Wojciech Lesner
Region

Kryminalni z Komisariatu Policji w Ustce zatrzymali 59-latka podejrzanego o przywłaszczenie telefonu, dokumentów i kart płatniczych, które właściciel zgubił w jednym ze sklepów.

Do policjantów z Komisariatu Policji w Ustce wpłynęła informacja o przywłaszczeniu zgubionych przedmiotów - telefonu, dowodu osobistego oraz kart płatniczych.

- Ich właściciel miał je zgubić w jednym z marketów spożywczych w Ustce, a gdy się zorientował i zastrzegł karty, okazało się, że osoba, która je znalazła zdążyła już dokonać kilku płatności - relacjonuje podkom. Jakub Bagiński, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Słupsku. - Kryminalni z Komisariatu Policji w Ustce ustalili miejsca, w których wykonywane były płatności. Funkcjonariusze zabezpieczyli monitoring z okresu tych transakcji, który zarejestrował wizerunek sprawcy. W toku prowadzonych czynności policjanci wytypowali mężczyznę, który miał związek z tym zdarzeniem i ustalili jego tożsamość.

Kryminalni z Ustki zapukali do drzwi 59-letniego mieszkańca Słupska, który miał w mieszkaniu telefon, dokument oraz karty płatnicze. Straty jakie spowodował to ponad 800 zł.

- Został zatrzymany i przewieziony do komisariatu, gdzie policjanci prowadzili z nim dalsze czynności procesowe. 59-latek usłyszał zarzut przywłaszczenia oraz kradzieży z włamaniem, za co grozi do 10 lat pozbawienia wolności - informuje Bagiński.

Odzyskane przedmioty zostały zabezpieczone i wrócą do właściciela.
©℗

0011489620

Marianowi Czerwonce
wyrazy współczucia po stracie ukochanej
Siostry Jadwigi
Kondolencje dla Rodziny.
Łączę się w bólu.
Krzysztof Niekrasz

AUTOREKLAMA

Nekrologi
zamówisz tutaj:
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, 59 848 81 03
reklama.slupsk@polskapress.pl

eprasa.pl 57bb6b13bd

Pomorska skarbówka dostaje setki donosów

Wojciech Lesner
Region

Zatrudnia na czarno", „nielegalnie prowadzi działalność", „nie odprowadza składek" – to fragmenty anonimowych zgłoszeń, jakie trafiają do pomorskiej skarbówki. W 2025 roku do administracji skarbowej wpłynęły setki podobnych sygnałów. Donoszą klienci, pracownicy, najemcy i konkurenci. Każdy przypadek sprawdzają służby.

„Chciałbym poinformować Państwa, że w firmie (...) pracują ludzie zatrudnieni na czarno. Zwracałem na to uwagę kierownictwu firmy Panu (...), ale powiedział mi, że to niemożliwe. Wiem natomiast na pewno, że Pan (...) i Pani (...) dostają swoje pensje w kopercie na czarno przez co zarabiają więcej. Uważam że jest to niesprawiedliwe i krzywdzące dla nas jako społeczeństwa, że takie praktyki dzieją się w naszej firmie." - brzmi treść kolejnego z donosów.

- Bardzo często ujawniane są także sytuacje prowadzenia działalności gospodarczej bez jej uprzedniego zarejestrowania – mówi Sebastian Pakalski, rzecznik prasowy pomorskiej Krajowej Administracji Skarbowej.

„Niniejszym, działając w interesie publicznym, zawiadamiam o podejrzeniu prowadzenia nielegalnej działalności gospodarczej oraz ukrywania dochodów przez (...). Z informacji, które posiadam, wynika, że (...) od 2022 roku nielegalnie prowadzi działalność gospodarczą polegającą na świadczeniu usług sprzątania domów i mieszkań, bez jej zgłoszenia do ewidencji działalności gospodarczej oraz bez odprowadzania należnych podatków i składek ZUS. Zatrudnia również osobę pomagającą jej w wykonywaniu tych usług, za którą nie są odprowadzane składki ani podatki – brzmi jedna ze skarg, która wpłynęła do KAS w ubiegłym roku.

Do skarbówki docierają też donosy dotyczące osób zajmujących się wynajmem mieszkań.

„Chciałbym poinformować o podejrzeniu, że właściciel mieszkania, które wynajmuje, nie zgłosił umowy najmu do urzędu skarbowego i nie odprowadza podatku od uzyskiwanego dochodu. Lokal znajduje się w (...). Wynajem trwa od około lutego 2025 r. Czynsz jest opłacany gotówką. Najemcą jest (...). Właściciel mieszkania posiada jeszcze kilka innych mieszkań, które są wynajęte też na tej ulicy pod tym adresem. Proszę o weryfikację tej sytuacji. Zgłoszenie ma charakter informacyjny i anonimowy – czytamy w kolejnym donosie.

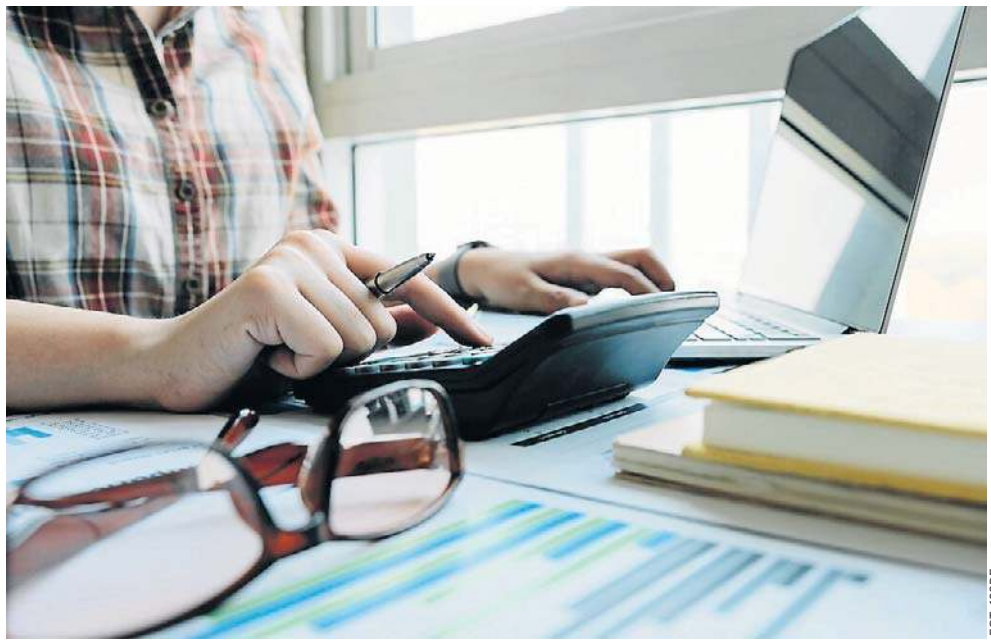

FOT. 123RF

Wszystkie napływające informacje sygnalne, również anonimowe, są weryfikowane - informuje kom. Sebastian Pakalski, rzecznik prasowy pomorskiej KAS

Informacje o możliwych nieprawidłowościach skarbowych można składać do Izby Administracji Skarbowej w Gdańsku w różnych formach: zarówno w formie pisemnej, telefonicznej, za pośrednictwem poczty elektronicznej jak również osobiście.

- Do przesyłania sygnałów o możliwych nieprawidłowościach skarbowych w KAS został stworzony także Krajowy Telefon Interwencyjny KAS (KTI KAS), który jest scentralizowanym kanałem komunikacji służącym przyjmowaniu wszelkiej treści informacji, m.in. na temat: naruszeń przepisów prawa podatkowego, naruszeń przepisów prawa celnego, opinii dotyczących funkcjonowania Krajowej Administracji Skarbowej - informuje Sebastian Pakalski.

Sekretariat Izby Administracji Skarbowej w Gdańsku przyjmuje doniesienia pod numerem telefonu 58 30 02 360 oraz adresem skrzynki mailowej ias.gdansk@mf.gov.pl. Całodobowy telefon interwencyjny: 800 060 000. Adres skrzynki e-mail, na który można przesyłać informacje na adres: powiadomKAS@mf.gov.pl

Za wykroczenia skarbowe (np. nieprawidłowości w dokumentach, nieterminowość) grozi mandat w kwocie do 24 030 zł. Z kolei za przestępstwa skarbowe (np. ukrywanie przychodów, fałszowanie dokumentów), oprócz wysokiej grzywny, może grozić kara ograniczenia lub pozbawienia wolności.

©℗

W 2025 roku do pomorskiej Krajowej Administracji Skarbowej wpłynęło bezpośrednio 788 informacji sygnalnych

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE 0011346476

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Czyste Powietrze Jest OK

Dzięki termomodernizacji mam więcej czasu dla dzieci

Pana Daniela z Polanki Wielkiej (woj. małopolskie) nie trzeba było długo przekonywać do skorzystania z programu Czyste Powietrze. Gdy tylko kolega opowiedział mu o takiej możliwości, zgromadził wszystkie potrzebne dokumenty i złożył wniosek. Już drugą zimę mieszka w ocieplonym i ogrzewanym pompą ciepła domu. Wbrew pozorom, podchodząc do programu wcale nie dysponował sporą gotówką. Po prostu nie chciał się wiązać kredytem na wiele lat, a uniknąć go mógł tylko dzięki dotacji z Czystego Powietrza.

UWAGA, KONKURS!
Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?
Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl
Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

Pan Daniel mieszka z żoną i dwójką małych dzieci na piętrze domu jednorodzinnego wybudowanego w latach 80. Parter zajmują rodzice pana Daniela. Wiedzieli, że jeśli nie otrzymają dotacji, będą musieli wziąć duży kredyt i spłacać go przez wiele lat.
– Sami nigdy nie zrobilibyśmy takiej inwestycji – mówi nam pan Daniel.
Przedsięwzięcie nie mogło się więc nie udać.

Prywatnie lub z pomocą gminy

Pan Daniel jest człowiekiem zadaniowym. Zgłosił się do prywatnej firmy zajmującej się przygotowywaniem wniosków do zgłoszenia w programie Czyste Powietrze. Choć można korzystać z usług takiej firmy, to lepiej najpierw zajrzeć do urzędu gminy. W większości gmin w Polsce (2138) działają bezpłatne punkty konsultacyjno-informacyjne programu Czyste Powietrze, w których są specjalnie oddelegowani pracownicy pomagający mieszkańcom w złożeniu wniosku i – po otrzymaniu dotacji i wykonaniu poszczególnych etapów inwestycji – w rozliczeniu przedsięwzięcia. Są do tego fachowo przygotowani. Większość gmin to także operatorzy w nowym programie Czyste Powietrze, do którego nabór na nowych zasadach ruszył 31 marca 2025 r. Nie trzeba więc (choć oczywiście można) jeździć do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, by złożyć wniosek o dofinansowanie.
Pan Daniel złożył wniosek o dotację z prefinansowaniem (zaliczką). Chciał zainstalować panele fotowoltaiczne (umożliwiała to poprzednia edycja programu przed reformą), przeprowadzić termomodernizację domu, czyli ocieplenie ścian, wymianę okien i drzwi na energooszczędne, kupić pompę ciepła powietrze-woda oraz instalacje c.o. i c.w.u. Dach ocieplił już wcześniej, korzystając z dotacji z innego programu.
Informacja o zaakceptowanym wniosku przyszła szybko.
Pan Daniel podpisał umowę, znalazł ekipy zajmujące się termomodernizacją budynków i instalujące pompy ciepła.
– Bez problemu przeprowadziłem i rozliczyłem inwestycję, a wykonawcy otrzymali pieniądze. Jesteśmy więc na czysto – cieszy się.

Wniosek z prefinansowaniem – jak to działa?

PREFINANSOWANIE TO PO PROSTU ZALICZKA, KTÓRA STANOWI CZĘŚĆ DOTACJI.

Prefinansowanie możliwe jest tylko w podwyższonym i najwyższym poziomie dofinansowania, czyli nie obejmuje podstawowego poziomu. W nowej odsłonie Czystego Powietrza wynosi do 35 proc. dotacji. Wniosek można składać wyłącznie przez operatora w urzędzie gminy lub WFOŚiGW. Pozostałą część dotacji otrzymuje się po inwestycji i złożeniu przez beneficjenta wniosku o płatność. W nowej wersji programu każdy wniosek o dofinansowanie musi być poprzedzony wykonanym audytem energetycznym, na który też można otrzymać dofinansowanie.

Same plusy inwestycji

Pan Daniel mówi, że życie jego rodziny bardzo się zmieniło. Pompa ciepła jest właściwie bezobsługowa.
– Kotłownię wyremontowaliśmy i dzisiaj mamy tam pralnię. Nie ma kłopotu z pyłem, dosypywaniem węgla do pieca, wynoszeniem popiołu, zrzucaniem opału do piwnicy itd. W domu zimą jest ciepło, bo utrzymujemy temperaturę 23 st. C. Latem nie muszę już rozpalać w piecu, by ogrzać wodę. I najważniejsze – wreszcie mam czas dla dzieci – mówi pan Daniel. – Jakość powietrza też bardzo się poprawiła. Wszyscy sąsiedzi wokół pozbyli się już kopciuchów. Wcześniej okna wciąż były brudne od dymu i sadzy, pył leciał do domu. Najlepiej to było widać na śniegu, który od razu robił się szary i brudny. A myśmy tym oddychali – dodaje.

Pan Daniel słyszał, że niektórzy narzekają na szum pompy ciepła.
– Ja tego w ogóle nie słyszę. Rodzice mieszkają na parterze i też nie narzekają – wyjaśnia.

Jego rachunki za energię cieplną (pompa ciepła potrzebuje prądu) i elektryczną bardzo spadły – za całość płacą 2800 zł. Pan Daniel wyjaśnia, że za prąd zawsze płacili dużo, bo wszystkie sprzęty są elektryczne, a latem rozstawiają basen. A to i tak o wiele mniej niż płacili poprzednio za prąd i opał.
– Widzę na podliczniku zużycie energii elektrycznej przez pompę ciepła i wiem, że bez tych paneli też by nam się opłacała – podsumowuje.
Do skorzystania z programu namówił siostrę i kolegę – oboje już złożyli swoje wnioski, by skorzystać z programu Czyste Powietrze.

Fundacja Ziemia i Ludzie
czyste powietrze zdrowy wybór
NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA i GOSPODARKI WODNEJ

Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.

eprasa.pl 57bb6b13bd

Port Gdynia przyjmie zbiornikowce o długości nawet 300 metrów

Mateusz Tkarski
Gdynia

Zarząd Morskiego Portu Gdynia SA podpisał umowę z Budimex SA na realizację projektu „Rozbudowa Stanowiska Przeładunku Paliw Płynnych (SPPP)".

To oficjalny start jednej z najważniejszych inwestycji infrastrukturalnych w polskich portach morskich. Wykonawcą rozbudowy Stanowiska Przeładunku Paliw Płynnych została firma Budimex SA, wyłoniona w przeprowadzonym przez Port Gdynia postępowaniu przetargowym.

- Realizujemy jedną z kluczowych inwestycji w zakresie infrastruktury paliwowej w Polsce. Zakres prac jest zaawansowany technologicznie, a prowadzenie robót wyłącznie z wody wymaga perfekcyjnej koordynacji i precyzyjnego planowania. Budimex posiada doświadczenie w robotach hydrotechnicznych i wiemy, jak istotne jest bezpieczeństwo oraz niezawodność infrastruktury portowej - mówi Cezary Łysenko - Członek Zarządu Budimex.

Budimex odpowiada zarówno za przygotowanie pełnej dokumentacji projektowej z pozyskaniem pozwolenia na budowę, jak i wykonanie robót budowlanych, aż do uzyskania pozwolenia na użytkowanie.

- Cieszymy się, że partnerem w realizacji SPPP będzie Budimex - doświadczona, polska firma, z którą współpracujemy z pełnym zaufaniem. Dla nas to nie tylko gwarancja rzetelnego wykonania, ale również realny wkład portowych inwestycji w rozwój krajowej gospodarki i miejsca pracy - podkreśla Piotr Gorzeński, prezes Zarządu Morskiego Portu Gdynia SA.

Wartość inwestycji wynosi 174 mln zł brutto. Dokumentacja wraz z uzyskaniem pozwolenia na budowę powstanie w ciągu 450 dni, a zakończenie robót – zgodnie z harmonogramem – planowane jest na III kwartał 2028 roku.

- Port Gdynia wchodzi w kolejny etap rozwoju. Równolegle trwają już prace przy nowym terminalu intermodalnym, który wzmocni rolę Polski w europejskich korytarzach transportowych, a dziś uruchamiamy inwestycję kluczową dla bezpieczeństwa energetycznego państwa. Razem tworzą one spójny kierunek zmian - port, który jest nowoczesny, odporny i gotowy na wyzwania kolejnych dekad - mówi Piotr Gorzeński.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Roczna przepustowość stanowiska zwiększy się z 3,2 mln ton do 6 mln ton

Inwestycja obejmuje budowę nowego pomostu przeładunkowego, dodatkowych dalb cumowniczo-odbojowych, nowych monitorów przeciwpożarowych oraz nowego budynku przepompowni, włączając do współpracy aktualna infrastrukturę. Prace budowlane będą odbywały się bez wyłączenia obsługi dotychczasowego stanowiska przeładunkowego, utrzymując jego normalną eksploatację, co będzie stanowiło wyzwanie dla Wykonawcy. Przewidziano również wykonanie prac czerpalnych (głębokość techniczna stanowiska zostanie zwiększona do 17 m), wzmocnienia infrastruktury hydrotechnicznej i dostosowanie układu do obsługi dużych tankowców klasy LR2: jednostek o długości około 300 metrów i nośności sięgającej 170 tys. DWT. ©℗

REKLAMA 0011489843

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru lotniska w Redzikowie

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), Wójt Gminy Redzikowo zawiadamia o podjęciu przez Radę Gminy Redzikowo Uchwały NR XXVI/245/2025 z dnia 28 października 2025 r. w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru lotniska w Redzikowie. Granice obszaru objętego planem zawiera załącznik do ww. uchwały.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 w związku z art. 3 ust. 1 pkt 11 i pkt 14 ustawy z dnia 3.10.2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), informuję o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Wnioski do ww. projektu zmiany planu miejscowego oraz do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. projektu zmiany planu miejscowego można składać w terminie do 21 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Wnioski mogą być wnoszone:
1. w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Redzikowo, ul. Sportowa 34, 76-200 Słupsk,
2. ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Redzikowo, ul. Sportowa 34, 76-200 Słupsk,
3. za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres info@gminaredzikowo.pl lub poprzez platformę ePUAP /895p6igatk/SkrytkaESP lub e-Doręczenia: AE:PL-22406-14439-TJHDV-20 wyłącznie za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, zgodnego z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 roku w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509).

Formularz dostępny jest na stronie https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacegoaktu-planowania-przestrzennego

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Redzikowo.

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), informujemy, że:
1. Administratorem Pana/Pani danych osobowych jest Wójt Gminy Redzikowo z siedzibą w Urzędzie Gminy Redzikowo, ul. Sportowa 34, 76-200 Słupsk.
2. Z inspektorem ochrony danych można się kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych oraz korzystania z praw związanych z przetwarzaniem danych. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych – iod@gminaredzikowo.pl lub na adres: Urząd Gminy Redzikowo, ul. Sportowa 34, 76-200 Słupsk.
3. Pana/Pani dane zawarte we wniosku będą przetwarzane w celu: rozpatrzenia uwag i wniosków do Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego. Podstawą prawną przetwarzania danych stanowią: Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2024 poz. 1130 ze zm.). Ustawa z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.).
4. Odbiorcami Pana/Pani danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych oraz podmioty uczestniczące w procesie tworzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego.
5. Dane te będą wykorzystywane przez okres wynikający z przepisów prawa, do momentu zakończenia realizacji celów, a po tym czasie przez okres oraz w zakresie wymaganym przez przepisy ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach oraz rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych.
6. Posiada Pan/Pani prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych, prawo do ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania.
7. Przysługuje Panu/Pani prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego zajmującego się ochroną danych osobowych: Urząd Ochrony Danych Osobowych.
8. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym. Konsekwencją niepodania przez Pana/Panią danych będzie pozostawienie wniosku bez rozpatrzenia.
9. Pana/Pani dane nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany oraz profilowane.

Wójt Gminy Redzikowo

REKLAMA 0011489443

OGŁOSZENIE

Prezydenta Miasta Słupska

o przystąpieniu do opracowania zmiany „uchwały krajobrazowej"

Na podstawie art. 37b ust.2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130, poz. 1907 i poz. 1940; z 2025 r. poz. 527, poz. 680, poz. 1668 i poz. 1847, z 2024 r. poz. 24) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Słupsku uchwały nr XXV/349/26 Rady Miejskiej w Słupsku z dnia 28 stycznia 2026 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia projektu zmiany uchwały Nr XII/208/19 Rady Miejskiej w Słupsku w sprawie ustalenia zasad i warunków sytuowania obiektów małej architektury, tablic reklamowych i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń, ich gabarytów, standardów jakościowych oraz rodzajów materiałów budowlanych, z jakich mogą być wykonane (tzw. „uchwała krajobrazowa").

REKLAMA 0011489520

Syndyk Zdzisław Pawłowski w postępowaniu upadłościowym Filipa Ciszewskiego, syg. akt KO1K/GUp-s/342/2025 sprzeda „z wolnej ręki":

***lokal mieszkalny przy ulicy Zwycięstwa 200/32 w Koszalinie o powierzchni użytkowej 66,17 m² za kwotę 453.300,00 zł**

***lokal mieszkalny przy ulicy Jagoszewskiego 15/2 w Koszalinie o powierzchni użytkowej 65,30 m² za kwotę 487.050,00 zł**

***samochód osobowy Audi A6 za kwotę nie mniejszą niż 10.000,00 zł**

Oferty należy składać **w terminie do 20 marca 2026 r.** na adres e-mailowy Syndyka: **pawlowski.z@wp.pl** lub pisemnie na adres Kancelarii - **Zdzisław Pawłowski ul. Zwycięstwa 140/325, 75-613 Koszalin.**
Dodatkowe informacje pod **nr telefonu: 510-295-828** w godzinach **od 8:00-12:00.**

AUTOPROMOCJA

GŁOS DZIENNIK POMORZA

Wtorek się liczy

Kup dziennik ze Strefą Biznesu

gp24.pl

AUTOREKLAMA

SPORTOWY24

Sport to Wy

sportowy24.pl

eprasa.pl 57bb6b13bd

Duże zainteresowanie pomorskich firm udziałem w rozbudowie energetyki nad morzem

Mateusz Tkarski
Region

Pomorskie firmy chcą uczestniczyć w rozwoju energetyki, nie tylko morskiej. Tłumnie przychodzą na spotkania z inwestorami i firmami realizującymi inwestycje.

Zainteresowanie udziałem w łańcuchu dostaw dla największych projektów energetycznych w kraju zgłasza wiele lokalnych firm. Informacji o możliwościach udziału w łańcuchu dostaw oraz w podwykonawstwie dla wielkich koncernów szukają na specjalnie organizowanych spotkaniach. Niedawno w urzędzie marszałkowskim w Gdańsku odbyło się kolejne takie wydarzenie zorganizowane przez Polskie Elektrownie Jądrowe, PGE Baltica oraz Agencję Rozwoju Przemysłu.

– Skala realizowanych na Pomorzu projektów energetycznych otwiera przed lokalnymi firmami możliwość zdobycia wieloletnich kontraktów i rozwoju nowych specjalizacji. Zainteresowanie łańcuchem dostaw rośnie, a doświadczenia z projektów morskiej energetyki wiatrowej potwierdzają, że polskie przedsiębiorstwa są gotowe na udział w dużych inwestycjach energetycznych – podkreślił Piotr Dziubałtowski, wiceprezes ds. operacyjnych PGE Baltica.

Uczestnicy wydarzenia poznali szeroki zakres instrumentów finansowych i rozwojowych, w tym m.in.: fundusze rozwojowe i pożyczki dostępne

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Tylko budowa elektrowani jądrowej będzie kosztować prawie 200 mld zł

w instytucjach krajowych oraz regionalnych, programy wsparcia dla firm planujących wejście do sektora offshore i energetyki jądrowej, a także narzędzia doradcze i inicjatywy ułatwiające zwiększanie konkurencyjności. Szczególne zainteresowanie wzbudziły oferty nieruchomości i terenów inwestycyjnych, przygotowane przez strefy ekonomiczne i samorządy – skierowane do przedsiębiorców planujących rozwój działalności na Pomorzu.

– Naszym celem jest włączenie w łańcuch dostaw, podczas szeroko rozumianej realizacji inwestycji jądrowej, jak największej liczby polskich – w tym pomorskich firm. Widzimy, że krajowe przedsiębiorstwa nie tylko deklarują chęć udziału, ale także gotowość do pozyskania odpowiednich kompetencji czy wymaganych certyfikatów – powiedział Piotr Piela, wiceprezes zarządu Polskich Elektrowni Jądrowych.

– Istotne dla realizacji strategicznych inwestycji energetycznych jest zaangażowanie lokalnego kapitału, kompetencji i przedsiębiorczości. W Agencji Rozwoju Przemysłu aktywnie wspieramy proces włączania polskich firm, zwłaszcza tych z regionu, w łańcuchy dostaw projektów offshore i jądrowych. Dysponujemy szerokim wachlarzem instrumentów – od finansowania, przez doradztwo, po dostęp do infrastruktury – powiedział Krzysztof Telega, wiceprezes zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu SA.

Swoje rozwiązania w kierunku wzmacniania udziału rodzimych firm w projektach offshore wind i budowy pierwszej elektrowni jądrowej Lubiatowo-Kopalino zaprezentowali przedstawiciele instytucji wspierających rozwój gospodarczy regionu: Agencja Rozwoju Przemysłu, Pomorska Specjalna Strefa Ekonomiczna, Agencja Rozwoju Pomorza, Pomorski Fundusz Rozwoju, Polska Agencja Inwestycji i Handlu, Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego, InvestGda oraz Rumia Invest Park.

©℗

REKLAMA 0011489283

Prezydent Miasta Słupska

informuje, że na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II piętro, 213-224) został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Słupska, przeznaczonych do:

*** sprzedaży w trybie bezprzetargowym:**
- działki nr 567/1 w obr. nr 0013 przy ul. Zamkowej,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 4 przy ul. Bałtyckiej 5,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 17 przy ul. Podgórnej 6,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 3 przy ul. Wileńskiej 14,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 3 przy ul. Nad Śluzami 13,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 7 przy ul. Nad Śluzami 13,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 2 przy ul. Józefa Bema 11,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 5 przy ul. Jana Długosza 16,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 3 przy ul. Przemysłowej 2of,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 12 przy ul. Bolesława Prusa 8,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 1 przy ul. Bolesława Prusa 10,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 3 przy ul. Jana Sobieskiego 18,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 5 przy ul. Jana Sobieskiego 20,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 8 przy ul. Jana Sobieskiego 21,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 37 przy ul. Królowej Jadwigi 9,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 5a przy ul. Szarych Szeregów 4,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 3 przy ul. Józefa Wybickiego 5,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 3 przy ul. Joachima Lelewela 43,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 3 przy ul. Henryka Pobożnego 10,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 10 przy ul. Marii Konopnickiej 15,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 2 przy ul. Zygmunta Krasińskiego 15,

*** sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego:**
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 6 przy ul. Jana Kilińskiego 18,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 2 przy ul. Henryka Pobożnego 18,

*** oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym:**
- działki nr 632/34 w obr. nr 0013 przy ul. Mieszka I,
- działki nr 69/49 w obr. nr 0003 przy ul. Kaszubskiej,
- działki nr 589/4 w obr. nr 0003 przy ul. Sportowej,
- działki nr 798/2 w obr. nr 0006 przy ul. Jana Długosza,

*** oddania w najem w trybie bezprzetargowym:**
- lokal użytkowy nr B usytuowany w budynku o nr ewid. 998 przy al. Henryka Sienkiewicza 1 (dz. nr 582/1 obr. 0006),
- lokal użytkowy usytuowany w budynku o nr ewid. 177 przy Armii Krajowej 10 (dz. nr 228 obr. 0013),

*** oddania w najem w trybie przetargu ustnego ograniczonego:**
- lokal niemieszkalny (garaż) przy ul. Bałtyckiej 30a(dz. nr 178/3 obr. 6),
- lokal niemieszkalny (garaż) przy ul. Chopina 10(dz. nr 938 obr. 13),
- lokal niemieszkalny (garaż) przy ul. Partyzantów 15(dz. nr 213/2 obr. 13),
- lokal niemieszkalny nr A usytuowany w budynku o nr ewid. 1195 przy ul. Krzywej 23B (dz. nr 109/2 obr. 0006).

REKLAMA 0011490232

OBWIESZCZENIE
o wszczęciu postępowania administracyjnego

Zgodnie z art. 49, art. 10 § 1 i art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego *(t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691),* w związku z art. 11c oraz art. 11d ust. 5 i 6 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *„O szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych" (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311),* **Starosta Słupski zawiadamia, że w dniu 4 listopada 2025 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne, na wniosek Wójta Gminy Redzikowo, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. *„Budowa drogi gminnej w miejscowości Głobino, ul. Polna, wraz z infrastrukturą towarzyszącą".***

Wykaz działek w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego drogi gminnej:

- 251, 271, 190/27, 682, 34/3 (34/30), 34/4 (34/34, 34/35), 34/5 (34/36, 34/37), 34/6 (34/28), 34/7 (34/26), 34/8 (34/24), 34/14 (34/22), 34/18 (34/32), 34/19 (34/20), 112/1 (112/3), 113/1 (113/2), 156/2 (156/46), 156/28 (156/44), 157 (157/1), 158/7 (158/26), 158/8 (158/28), 158/15 (158/24), 158/21 (158/22), 159 (159/1), 160 (160/1), 161/3 (161/13), 161/11 (161/15), 162/1 (162/19), 162/18 (162/21), 182/2 (182/3), 186 (186/1), 187 (187/1), 189 (189/1), 197/1(197/3), 315 (315/1), 572 (572/1), 573 (573/1) w obrębie ewidencyjnym Głobino, w jednostce ewidencyjnej Redzikowo.

Wykaz działek powstałych w wyniku podziału:

- z działki nr 34/3 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 34/30 i 34/31,
- z działki nr 34/4 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 34/34, 34/35 i 34/38,
- z działki nr 34/5 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 34/36, 34/37 i 34/39,
- z działki nr 34/6 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 34/28 i 34/29,
- z działki nr 34/7 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 34/26 i 34/27,
- z działki nr 34/8 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 34/24 i 34/25,
- z działki nr 34/14 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 34/22 i 34/23,
- z działki nr 34/18 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 34/32 i 34/33,
- z działki nr 34/19 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 34/20 i 34/21,
- z działki nr 112/1 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 112/3 i 112/4,
- z działki nr 113/1 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 113/2 i 113/3,
- z działki nr 156/2 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 156/46 i 156/47,
- z działki nr 156/28 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 156/44 i 156/45,
- z działki nr 157 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 157/1 i 157/2,
- z działki nr 158/7 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 158/26 i 158/27,
- z działki nr 158/8 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 158/28 i 158/29,
- z działki nr 158/15 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 158/24 i 158/25,
- z działki nr 158/21 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 158/22 i 158/23,
- z działki nr 159 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 159/1 i 159/2,
- z działki nr 160 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 160/1 i 160/2,
- z działki nr 161/3 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 161/13 i 161/14,
- z działki nr 161/11 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 161/15 i 161/16,
- z działki nr 162/1 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 162/19 i 162/20,
- z działki nr 162/18 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 162/21 i 162/22,
- z działki nr 182/2 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 182/3 i 182/4,
- z działki nr 186 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 186/1 i 186/2,
- z działki nr 187 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 187/1 i 187/2,
- z działki nr 189 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 189/1 i 189/2,
- z działki nr 197/1 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 197/3 i 197/4,
- z działki nr 315 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 315/1 i 315/2,
- z działki nr 572 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 572/1 i 572/2,
- z działki nr 573 w obrębie ewidencyjnym Głobino działki nr 573/1 i 573/2.

Wykaz działek podlegających przejęciu na rzecz Gminy Redzikowo *(nr działek po podziale)***:**

- 34/30, 34/34, 34/35, 34/36, 34/37, 34/28, 34/26, 34/24, 34/22, 34/32, 34/20, 112/3, 113/2, 156/46, 156/44, 157/1, 158/26, 158/28, 158/24, 158/22, 159/1, 160/1, 161/13, 161/15, 162/19, 162/21, 182/3, 186/1, 187/1, 189/1, 197/3, 315/1, 572/1, 573/1 w obrębie ewidencyjnym Głobino.

Nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:

- 156/28 (156/45) w związku z przebudową linii kablowej,
- 157 (157/2) w związku z budową lub przebudową zjazdu,
- 161/11 (161/16) w związku z budową lub przebudową zjazdu,
- 161/3 (161/14) w związku z budową lub przebudową zjazdu,
- 34/3 (34/31) w związku z budową lub przebudową zjazdu,
- 34/6 (34/29) w związku z budową lub przebudową zjazdu,
- 34/7 (34/27) w związku z budową lub przebudową zjazdu,
- 34/8 (34/25) w związku z budową lub przebudową zjazdu,
- 34/5 (34/39) w związku z budową lub przebudową zjazdu,
- 34/4 (34/38) w związku z budową lub przebudową zjazdu.

**** w nawiasach podano nr działek po podziale***

Zgodnie z art. 11f ust. 1 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, decyzja o inwestycji drogowej ustala lokalizację drogi, zatwierdza projekt podziału nieruchomości i jest pozwoleniem na budowę.

Ponadto informuję, iż zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

W związku z powyższym informuję strony postępowania, o możliwości składania wniosków, uwag lub zastrzeżeń dotyczących przedmiotowej sprawy, a także o możliwości wypowiedzenia się, co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań przed wydaniem decyzji kończącej postępowanie.

Z aktami sprawy można zapoznać się w Starostwie Powiatowym w Słupsku, w Wydziale Architektoniczno-Budowlanym, ul. Szarych Szeregów 14, 76-200 Słupsk *(pok. nr 114, poniedziałek 7.30 - 16.00, wtorek i czwartek 7.30 - 15.30, piątek 7.30- 15.00, środa – dzień pracy własnej wydziału, dzień bez Interesanta).*

Znak sprawy: AB.6740.892.2025.VII

eprasa.pl 57bb6b13bd

POLSKA *i* ŚWIAT

KONKURS

Krajowe kwalifikacje do Eurowizji 2026 zwyciężyła Alicja Szemplińska z utworem „Pray". Zdecydowali o tym widzowie - zdobyła 32,01 proc. wszystkich głosów. Jej utwór wybrzmi podczas jednego z półfinałów Eurowizji w Wiedniu, które odbędą się 12 i 14 maja. „Pray" jest manifestem walki o swoje marzenia, walki o wolność, walki o siebie – tak Szemplińska opisała swoją piosenkę. To utwór z pogranicza gatunków R&B, rap i gospel.

> *Budowa silnej, stabilnej architektury rynku kapitałowego jest moim priorytetem*
>
> **Andrzej Domański** minister finansów i gospodarki

Przemysław Czarnek. Kandydat PiS na premiera

Dorota Kowalska
Warszawa

Wybór Przemysława Czarnka na przyszłego premiera ewentualnego rządu PiS być może nie był zaskoczeniem, ale wzbudził emocje. Widać, że Kaczyński chce walczyć o najbardziej radykalny elektorat

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Przemysław Czarnek przemawiał godzinę. Nakreślił, jak wg niego powinno funkcjonować „silne państwo"

W sobotę Prawo i Sprawiedliwość przedstawiło kandydata na premiera w wyborach parlamentarnych w 2027 roku. - Musimy tworzyć nowy rząd. Jestem głęboko przekonany, że takim człowiekiem w tym momencie jest pan profesor Przemysław Czarnek - oświadczył w Krakowie prezes PiS Jarosław Kaczyński.

Po przemówieniu Kaczyńskiego przez ponad godzinę przemawiał Czarnek. Atakował rząd, Unię Europejską, osoby LGBT. Nakreślił, jak w jego wyobrażeniu powinno funkcjonować „silne państwo". Odrzucił politykę klimatyczną i migracyjną, przekonywał, że przyszły rząd powinien skupić się na potrzebach „normalnych Polaków". Jego zdaniem, Polska obecnie znajduje się w podobnej sytuacji jak w 2015 roku, gdy Kaczyński ogłosił Andrzeja Dudę jako kandydata PiS na prezydenta. - Polska tonęła, była duszona przez rządy Platformy Obywatelskiej, nie było pieniędzy na nic. Nie było żadnej polityki prorodzinnej, żadnych inwestycji - tłumaczył Czarnek.

Zaznaczył, że chce Polski normalnej i prawdziwej, która pracuje, buduje, wychowuje dzieci, chroni nasze bezpieczeństwo i ratuje życie. - Tą Polską prawdziwą chcemy się zająć, tę Polskę prawdziwą chcemy przywrócić Polakom - dodał.

Odniósł się też do komentarza premiera Tuska, który krytykował opozycję za głosowanie przeciwko SAFE.

- W walce o Polskę nogi nie odstawiamy. Jak ktoś odstawi nogę, Polska przegra, my razem z nią. Tu się nogi nie odstawia. Więc jak jestem „zakuty łeb" i wy wszyscy, to mówimy do Tuska: pusty łbie, bo lepiej być zakutym niż pustym - stwierdził.

Czarnek w czasie przemówienia wielokrotnie wymieniał nazwiska byłych premierów w rządach PiS, Mateusza Morawieckiego i Beatę Szydło. - W tym pociągu szybkich prędkości, który będzie jechał po zwycięstwo dla Polski, na pierwszych miejscach muszą siedzieć ludzie niezwykle doświadczeni - oznajmił, wskazując na byłych szefów rządu.

Wybór Przemysława Czarnka nie był być może zaskoczeniem, ale w sieci i tak zawrzało.

„A więc trzy Konfederacje przeciwko nam. Nie ma czego się bać, ale nie można ich lekceważyć. Jedno jest pewne: w 2027 Polskę czeka gra o wszystko" - skomentował premier Donald Tusk we wpisie na X w sobotę po konwencji PiS.

Do nominacji Czarnka odnosili się inni politycy koalicji rządzącej.

„Więcej brudnej energii, mniej bezpieczeństwa i mniej współpracy z Europą! Na dodatek sprowadzenie kobiet do roli inkubatorów - to jest najnowszy pomysł PiS na ratowanie pikujących notowań. Chcecie cofnąć Polskę w rozwoju o 100 lat, żeby tylko zabrać trochę głosów zjadającym was obu Konfederacjom. Koszmarny sen przyszłości Polek i Polaków!" - to szef resortu cyfryzacji Krzysztof Gawkowski.

Z kolei Radosław Sikorski ocenił, że jego zdaniem „Przemysław Czarnek jest bardzo dobrym kandydatem na premiera - bliskiego mu Afganistanu". „Tam jego koncepcje, na przykład w dziedzinie edukacji, już są realizowane" - stwierdził szef MSZ.

Według Ryszarda Petru z koła parlamentarnego Centrum wybór Czarnka na kandydata na premiera pogłębi konflikt wewnątrz Prawa i Sprawiedliwości.

Z kolei politycy PiS pogratulowali Czarnkowi wyboru.

„Premier Przemysław Czarnek. Razem do zwycięstwa, by przywrócić Polsce patriotyczny rząd. Będzie się działo!" - przekazał Tobiasz Bocheński, który był wymieniany jako jeden z możliwych kontrkandydatów Czarnka. PAP

REKLAMA

0011461045

Strategie na zdrowie przyszłości: XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych w Katowicach o granicach wytrzymałości systemu i praktycznych rozwiązaniach

W terminie 12–13 marca 2026 r. Katowice staną się centrum debaty o przyszłości systemu ochrony zdrowia. XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych, organizowany pod hasłem „Nowe strategie dla zdrowia. Czas na redefinicję celów i wyzwań", to najważniejsze i największe spotkanie z udziałem ekspertów, którzy reprezentują każdą grupę zawodową wpływającą na kształt systemu. Listę prelegentów tworzą uznane osobistości reprezentujące różne perspektywy systemu, na czele z Jolantą Sobierańską-Grendą, ministrą zdrowia. To już ostatni moment na rejestrację.

– W ochronie zdrowia nie brakuje diagnoz – dziś najbardziej brakuje uzgodnionych priorytetów i narzędzi wdrożenia. Dlatego w programie HCC 2026 stawiamy na rozmowę o rozwiązaniach: co się sprawdza, co można skalować, gdzie potrzebne są zmiany systemowe, a gdzie lepsza organizacja i współpraca. Chcemy, by kongres był miejscem, z którego uczestnicy wychodzą nie tylko z listą wyzwań, ale też z konkretnymi kierunkami działań – mówi **Klara Klinger**, redaktorka naczelna portalu rynekzdrowia.pl.

Program tegorocznej edycji kongresu koncentruje się na najpoważniejszych wyzwaniach dla ochrony zdrowia, wymagających praktycznych odpowiedzi – presji demograficznej, napięciach finansowych, tempie rozwoju technologii oraz rosnącym znaczeniu bezpieczeństwa w niestabilnym otoczeniu geopolitycznym. Mocnym akcentem programu będzie zdrowie psychiczne oraz oddanie głosu młodym i pacjentom. Ważną osią HCC 2026 będzie przełożenie diagnoz i rekomendacji na rozwiązania, które da się wdrażać w systemie, instytucjach oraz w codziennej pracy placówek: obok debat strategicznych zaplanowano sesje warsztatowe, okrągłe stoły i formuły nastawione na networking i wymianę doświadczeń.

Wielowymiarowa analiza systemu

Wydarzenie, któremu w tym roku przyświeca hasło: **„Nowe strategie dla zdrowia. Czas na redefinicję celów i wyzwań"**, pokaże system ochrony zdrowia z wielu perspektyw, jako obszar, w którym jednocześnie kumulują się skutki starzenia się społeczeństwa, rosnących kosztów, cyfryzacji i rozwoju sztucznej inteligencji, nowych ryzyk epidemiologicznych oraz zagrożeń kryzysowych.

Nagrody i wymiana dobrych praktyk

XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych będzie przestrzenią uhonorowania osób i instytucji pracujących na rzecz lepszej przyszłości ochrony zdrowia. Redakcja Rynku Zdrowia po raz czwarty przyzna wyróżnienie **Kobieta Rynku Zdrowia**, doceniając liderki, których praca realnie wpływa na system i doświadczenia pacjentów. Rozstrzygnięty zostanie również konkurs **Zdrowy Samorząd** dla gmin, miast, powiatów i województw inwestujących w profilaktykę, edukację zdrowotną oraz lokalne programy prozdrowotne.

Trzecim wydarzeniem towarzyszącym będzie wręczenie nagrody **Animus Fortis Mężny Duch**, ustanowionej przez dyrektora Wojskowego Instytutu Medycznego – Państwowego Instytutu Badawczego, gen. broni prof. Grzegorza Gieleraka.

Eksperci i skala wydarzenia

Kongres co roku gromadzi uczestników z całego ekosystemu: praktyków medycyny, ekspertów zdrowia publicznego, administrację i samorządy, naukę, biznes oraz organizacje pacjenckie. W poprzedniej edycji w HCC wzięło udział ponad 4600 osób, w tym 3000 stacjonarnie. Wśród potwierdzonych prelegentów są m.in.: **Jolanta Sobierańska-Grenda**, ministra zdrowia; **Marcin Bruszewski**, prezes Innovaris Polska; **Grzegorz Cessak**, prezes Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych; **Bartłomiej Ł. Chmielowiec**, Rzecznik Praw Pacjenta; **Piotr Grzebalski,** dyrektor Biura Relacji z Sektorem Publicznym Departamentu Relacji Strategicznych Banku Gospodarstwa Krajowego; **Paweł Grzesiowski,** Główny Inspektor Sanitarny**; Ilona Hibner,** dyrektorka Departamentu Oceny Inwestycji Ministerstwa Zdrowia**; Wiktor Janicki,** prezes Związku Pracodawców Innowacyjnych Firm Farmaceutycznych INFARMA**; Przemysław Jesionowski**, prezes IC Solutions; **Katarzyna Anna Kacperczyk**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia; **Sławomir Kmak**, dyrektor operacyjny Medbase Polska; **Konrad Korbiński,** dyrektor Ministerstwa Zdrowia; **Filip Nowak,** prezes Narodowego Funduszu Zdrowia; **Mateusz Oczkowski**, dyrektor Departamentu Polityki Lekowej i Farmacji w Ministerstwie Zdrowia; **Paweł Ossowski**, prezes ZARYS International; **Anna Rulkiewicz**, prezeska Grupy LUX MED; **Daniel Rutkowski,** prezes Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji; **Pia Schall**, dyrektorka Boehringer Ingelheim w Polsce; **Łukasz Sosnowski**, dyrektor Departamentu e-Zdrowia w Ministerstwie Zdrowia; **Adam Szlachta**, prezes Grupy American Heart of Poland oraz Scanmed; **Maksymilian Świniarski**, prezes TZF Polfa.

eprasa.pl 57bb6b13bd

Eksplozja przy Ambasadzie USA w Oslo. Na szczęście nikt nie ucierpiał

Oprac. Anna Nagel
Oslo

Do eksplozji doszło w nocy z soboty na niedzielę przy Ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Oslo. Nikt nie został ranny, a budynek został uszkodzony w niewielkim stopniu.

Eksplozja nastąpiła przy wejściu do wydziału konsularnego w ambasadzie. Policja poinformowała, że ma już wstępne przypuszczenia dotyczące przyczyny wybuchu, ale nie ujawnia szczegółów. Do poszukiwania sprawców skierowano psy policyjne, drony i śmigłowiec.

– Nic nie wskazuje na to, by zdarzenie stanowiło zagrożenie dla osób postronnych – przekazała ministra sprawiedliwości i bezpieczeństwa Astri Aas-Hansen agencji NTB.

Szwedzka służba bezpieczeństwa SAPO ostrzegała w ostatnich dniach, że eskalacja napięć wokół Iranu w związku z atakami militarnymi USA i Izraela na to państwo może zwiększyć ryzyko ataków na izraelskie, żydowskie oraz amerykańskie cele w Europie. Norweski kontrwywiad PST podtrzymał tydzień temu ocenę zagrożenia terrorystycznego w kraju na poziomie średnim. W związku z wojną na Bliskim Wschodzie wprowadzono jednak dodatkową ochronę Ambasady Izraela w Oslo oraz synagog w Oslo i Trondheim. Amerykańskich placówek nie objęto dodatkowym nadzorem. PAP

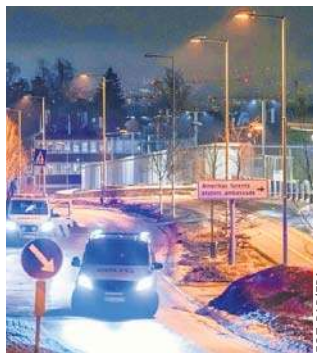

FOT. PAP/EPA

Policja ustawiła blokady w promieniu około 700 metrów od budynku ambasady

USA rozważają wysłanie komandosów do Iranu

Oprac. Karolina Wrońska
USA/Izrael

USA i Izrael omawiały pomysł wysłania sił specjalnych do Iranu w późniejszej fazie wojny w celu zabezpieczenia zapasów wysoko wzbogaconego uranu – podał amerykański portal Axios.

Zapobieżenie zdobyciu broni jądrowej przez Iran jest jednym z celów wojny deklarowanych przez prezydenta USA Donalda Trumpa. Jak podkreślił Axios, kluczem do tego jest znajdujące się w posiadaniu reżimu 450 kg uranu wzbogaconego do 60 proc., który w ciągu kilku tygodni można przekształcić w materiał zdatny do zastosowania bojowego. Portal zwrócił uwagę, że jakakolwiek operacja mająca na celu przejęcie tych zapasów prawdopodobnie wymagałaby obecności wojsk amerykańskich lub izraelskich na terytorium Iranu, które w trakcie wojny musiałyby poruszać się po silnie ufortyfikowanych, podziemnych obiektach. Nie jest jasne, czy byłaby to misja amerykańska, izraelska czy wspólna. Prawdopodobnie zostałaby zorganizowana dopiero po upewnieniu się przez oba kraje, że irańskie siły zbrojne nie stanowią już poważnego zagrożenia.

FOT.US SOC

Siły specjalne USA codziennie ciężko trenują, by brać udział w tego typu akcjach szykowanych przez rząd Stanów Zjednoczonych

Axios zauważył, że podczas wtorkowego briefingu w Kongresie sekretarz stanu Marco Rubio, zapytany, czy wzbogacony uran Iranu zostanie zabezpieczony, odparł, że „ludzie będą musieli po niego pojechać".

Izraelski urzędnik ds. obrony, powiedział, że Trump i jego zespół poważnie rozważają wysłanie jednostek specjalnych do Iranu w celu wykonania konkretnych misji. Przedstawiciel władz USA powiedział z kolei, że administracja w Waszyngtonie rozważa dwie opcje: całkowite usunięcie wzbogaconego uranu z Iranu lub sprowadzenie ekspertów nuklearnych w celu rozcieńczenia go na miejscu. W misji prawdopodobnie wzięliby udział członkowie sił specjalnych oraz naukowcy, prawdopodobnie z Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Dwa źródła Axiosa twierdzą, że taka operacja była jedną z opcji przedstawionych Trumpowi przed wojną.

Amerykański urzędnik przedstawił wyzwania operacyjne związane z zabezpieczeniem irańskiego uranu. – Pierwsze pytanie brzmi: gdzie on się znajduje? Drugie: jak do niego dotrzeć i jak go przejąć? Następnie prezydent, ministerstwo wojny (Pentagon – PAP) i CIA musieliby podjąć decyzję, czy chcemy go fizycznie przetransportować, czy rozcieńczyć na miejscu – powiedział.

W piątek stacja NBC News podała, że Trump rozważał wysłanie niewielkiego kontyngentu amerykańskich żołnierzy do Iranu w konkretnych celach strategicznych. W sobotę prezydent USA powiedział dziennikarzom, że wysłanie wojsk lądowych jest możliwe, ale tylko „z bardzo ważnego powodu".
PAP

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE POLSKA GRUPA ENERGETYCZNA 0011486402

Największa taka elektrownia w Polsce! Byliśmy na budowie PGE Nowy Rybnik

Zaawansowanie budowy największego w Polsce bloku gazowo-parowego o mocy 882 MW wynosi już ponad 80 procent. Na terenie inwestycji w Rybniku pracuje obecnie ponad tysiąc osób. Za kilka miesięcy rozpocznie się rozruch nowoczesnych turbin, a energia elektryczna do sieci popłynie w 2027 roku, zaspokajając potrzeby nawet 2 milionów gospodarstw.

Postępy na budowie

Po dwóch latach prac realizacja nowoczesnego bloku gazowo-parowego w Rybniku jest zaawansowana w ponad 80 procentach. To inwestycja Grupy PGE za ok. 4,6 mld zł, którą realizuje konsorcjum firm Polimex Mostostal i Siemens Energy. Jest to największa tego typu inwestycja w Polsce.

- Należy podkreślić intensywność i kompleksowość tego projektu. Obecnie jesteśmy w fazie zaawansowanych prac budowlano-montażowych. Przed nami najważniejszy etap inwestycji, czyli przejście do rozruchu. Będzie to potwierdzenie działania instalacji, wszystkich układów technologicznych, co zakończy się przekazaniem bloku do eksploatacji – mówi Piotr Żymełka, dyrektor projektu w Grupie PGE.

Na placu budowy każdego dnia pracuje ponad tysiąc osób z różnych specjalności. To m.in. budowlańcy, konstruktorzy, montażyści, elektrycy, automatycy oraz inżynierowie. Do tego ogromne ilości sprzętu: dźwigi, koparki, zwyżki, ciężarówki. Co ciekawe, do montażu linii elektroenergetycznych na terenie elektrowni wykorzystano latające drony.

- Serce elektrowni to maszynownia oraz kotłownia, gdzie znajdują się turbina gazowa, turbina parowa oraz kocioł odzysknicowy. To największy budynek realizowanej elektrowni zakończony kominem, którego wylot zlokalizowany jest na wysokości ok. 75 m. Tutaj również jesteśmy na końcowym etapie. Trwa montaż technologiczny rurociągów, instalacji, układów pomocniczych, elektryki i automatyki – dodaje Piotr Żymełka.

Ważąca niemal 390 ton turbina gazowa do Polski trafiła drogą wodną. W porcie w Kędzierzynie-Koźlu za pomocą specjalistycznych dźwigów przeładowano ją na platformę transportową, którą została przewieziona do Rybnika. Był to jeden z najbardziej wymagających i skomplikowanych transportów drogowych w historii województwa śląskiego. Pojazd z naczepą miał długość 45 m, szerokość 5,6 m, a wysokość 6,4 m. Aby dostarczyć ładunek do Rybnika, po drodze należało zbudować nawet tymczasowy most nad rzeką. Wszystko po to, aby przewieźć komponenty do powstającego bloku.

Turbina jak w samolocie, ale 100-razy większa

Jak będzie produkowany prąd? Źródłem wytwórczym będą turbiny. Podobne do tych, jakie znajdują się w silnikach samolotów, ale za to w znacznie większej skali. Pierwszą w ruch wprawiać będzie gaz. Z jednej strony będzie ona połączona z generatorem, wytwarzając energię elektryczną, a z drugiej poprzez kocioł z turbiną parową. Wytworzone ciepło w wyniku spalania gazu będzie podgrzewać wodę w specjalistycznych instalacjach do tego stopnia, aby wytworzyła parę o odpowiednim ciśnieniu i wprawiła w ruch turbinę parową, której energia zostanie przekształcona w generatorze w prąd.

- W układzie chłodzenia nowa elektrownia gazowo-parowa będzie korzystać z wód Zalewu Rybnickiego. Zużycie będzie jednak zdecydowanie mniejsze niż w przypadku czterech bloków węglowych istniejącej Elektrowni Rybnik, które pobierały wodę do celów chłodzenia w trakcie ich eksploatacji. Nowa elektrownia będzie potrzebować ilości wody porównywalnej z zapotrzebowaniem około półtora bloku węglowego klasy 200 MW – podkreśla Paweł Stępień, dyrektor ds. inwestycji w PGE.

Za pomocą zainstalowanych turbin wytworzona energia elektryczna w generatorach przekazana zostanie transformatorami do linii, a następnie do znajdującej się dwa kilometry dalej stacji elektroenergetycznej w Wielopolu. Tam już zgodnie z krajowym zapotrzebowaniem na energię elektryczną operator będzie ją dystrybuował do konkretnych węzłów energetycznych. Na koniec prąd „trafi" do gniazdek.

- Blok gazowo-parowy w Rybniku będzie dysponował mocą 882 MW. W przypadku pracy na pełnych obrotach może zasilić w energię elektryczną nawet 2 miliony gospodarstw – wylicza Paweł Noga, prezes spółki PGE Nowy Rybnik, która będzie zajmować się eksploatacją bloku gazowo-parowego.

Bezpieczeństwo energetyczne z troską o środowisko

Budowana elektrownia w Rybniku będzie spełniała najbardziej restrykcyjne limity emisyjne wynikające z konkluzji BAT dla bloków gazowo-parowych, a ograniczona niemal do zera emisja pyłu i tlenków siarki istotnie wpłynie na jakość powietrza w regionie rybnickim.

- Są to bloki dużo mniej emisyjne w stosunku do węglowych. Co równie ważne, dużo bardziej elastyczne, z krótszym czasem rozruchu i szybkim tempem rozwoju mocy. Bardzo szybko potrafią reagować na zmieniające się zapotrzebowanie na energię elektryczną, a więc stoją na straży bezpieczeństwa energetycznego – tłumaczy Paweł Noga, prezes spółki PGE Nowy Rybnik.

Nowa elektrownia ma rozpocząć dostarczanie prądu do sieci na początku 2027 roku.

eprasa.pl 57bb6b13bd

Głos Dziennik Pomorza
Poniedziałek, 9.03.2026

Wystąpią belgijscy mistrzowie muzycznej melancholii

Jerzy Wicher
Muzyka

Hooverphonic to jeden z najbardziej rozpoznawalnych zespołów muzycznych z Belgii. Od trzech dekad grupa konsekwentnie buduje swoją markę, łącząc elementy trip-hopu, popu, rocka i elektroniki w charakterystyczne, filmowe brzmienie. Zespół powstał w 1995 roku z inicjatywy Alexa Calliera i Raymonda Geertsa, a jego historia to przykład konsekwentnego rozwoju artystycznego i międzynarodowego sukcesu.

FOT. WIKIPEDIA

Dziś Hooverphonic pozostaje jednym z najbardziej charakterystycznych zespołów europejskiej sceny alternatywnego popu. Ich muzyka przyciąga kolejne pokolenia słuchaczy - wystąpią dziś o godz. 20 w Filharmonii Szczecińskiej

Początki Hooverphonic sięgają połowy lat 90. Debiutancki album „A New Stereophonic Sound Spectacular" z 1996 roku ukazał się jeszcze pod skróconą nazwą Hoover. Płyta szybko przyciągnęła uwagę krytyków dzięki atmosferycznemu, marzycielskiemu brzmieniu inspirowanemu trip-hopem. Utwory z tego albumu pojawiały się w filmach i serialach, co pomogło zespołowi zdobyć pierwszych fanów poza Belgią. Wkrótce po premierze muzycy zdecydowali się na pełną nazwę Hooverphonic, która towarzyszy im do dziś.

Przełomowym momentem w historii grupy było dołączenie wokalistki Geike Arnaert, której eteryczny głos stał się jednym z najważniejszych elementów brzmienia zespołu. Wraz z nią Hooverphonic nagrał album „Blue Wonder Power Milk" z 1998 roku. Płyta pokazała bardziej rozbudowane, niemal filmowe aranżacje, a utwory takie jak „Club Montepulciano" czy „This Strange Effect" potwierdziły wyjątkową umiejętność zespołu do budowania melancholijnego, klimatycznego nastroju.

Prawdziwy międzynarodowy sukces przyniósł jednak dopiero trzeci album grupy - „The Magnificent Tree" z 2000 roku. To właśnie na tej płycie znalazły się utwory, które na trwałe zapisały się w historii europejskiej muzyki popularnej. „Mad About You" oraz „Vinegar & Salt" stały się wielkimi przebojami, a Hooverphonic zdobył status jednego z najważniejszych zespołów nurtu trip-hopowego przełomu wieków. Połączenie subtelnej elektroniki, popowej melodyjności i orkiestralnych aranżacji przyciągnęło szeroką publiczność i przyniosło grupie oddaną bazę fanów na całym świecie.

W kolejnych latach zespół konsekwentnie rozwijał swoją dyskografię. Do 2021 roku Hooverphonic wydał łącznie jedenaście albumów studyjnych, w tym m.in. „Hooverphonic Presents Jackie Cane" (2002), „No More Sweet Music" (2005), „The President of the LSD Golf Club" (2007), „The Night Before" (2011), „Reflection" (2013), „In Wonderland" (2016), „Looking for Stars" (2018) oraz „Hidden Stories" (2021). Kilka z tych wydawnictw trafiło na szczyt list sprzedaży w Belgii, potwierdzając silną pozycję zespołu na rodzimym rynku.

Dorobek Hooverphonic został doceniony także w wymiarze komercyjnym. Zespół zdobył podwójną platynową płytę, pięć platynowych oraz sześć złotych wyróżnień.

KRÓTKO

SZCZECIN

Multikino przypomni „Amelię"

FOT. ARCHIWUM

Ciężko jest czegoś szukać, gdy nie wie się, co to jest... Amelia mieszka wprawdzie w Paryżu, ale żyje w swoim własnym świecie. Pracuje w kawiarni, wynajmuje mieszkanie. Życie wydaje się być dla niej nudne, ale generalnie jej pasuje. Z wyjątkiem tego, że jest samotna. Multikino, poniedziałek, godz. 20

KOSZALIN

Różne kolory, różne kształty

W Klubie Osiedlowym „Kanion" o godz. 16.30 odbędzie się wystawa prac plastycznych grupy artystycznej działającej przy tej placówce. Ekspozycja zatytułowana „Kolory i kształty" zaprezentuje dorobek uczestników cotygodniowych spotkań twórczych. Na wystawie będzie można zobaczyć prace malarskie, rysunki oraz kolaże przygotowane przez członków grupy. Autorzy to lokalni artyści i pasjonaci sztuki, którzy rozwijają swoje umiejętności w ramach zajęć organizowanych w klubie. Prezentowane dzieła pokazują różnorodność form, technik oraz indywidualnych stylów twórców. Wystawa ma również podkreślić znaczenie lokalnej aktywności kulturalnej i integracji wokół sztuki. Organizatorzy zachęcają mieszkańców do odwiedzenia ekspozycji i poznania twórczości artystów z najbliższej okolicy. To okazja, by zobaczyć, jak powstają prace .

SŁUPSK

Nowa wystawa w muzeum

FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

W Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku otwarto wystawę dzieł Mari Wąsowskiej. To artystka, która była związana z Pomorzem. Jej twórczość opierała się na oryginalnej technice drzeworytu. Tworzyła drzeworyty, a przede wszystkim linoryty, czarno – białe i barwne. Z uwagi na poliglotyczne umiejętności tytułuje ryciny w językach polskim, skandynawskich, niemieckim. Wystawę można oglądać w godzinach otwarcia muzeum. Warto zapoznać się z dokonaniami artystyki związanej z regionem.

POGODA

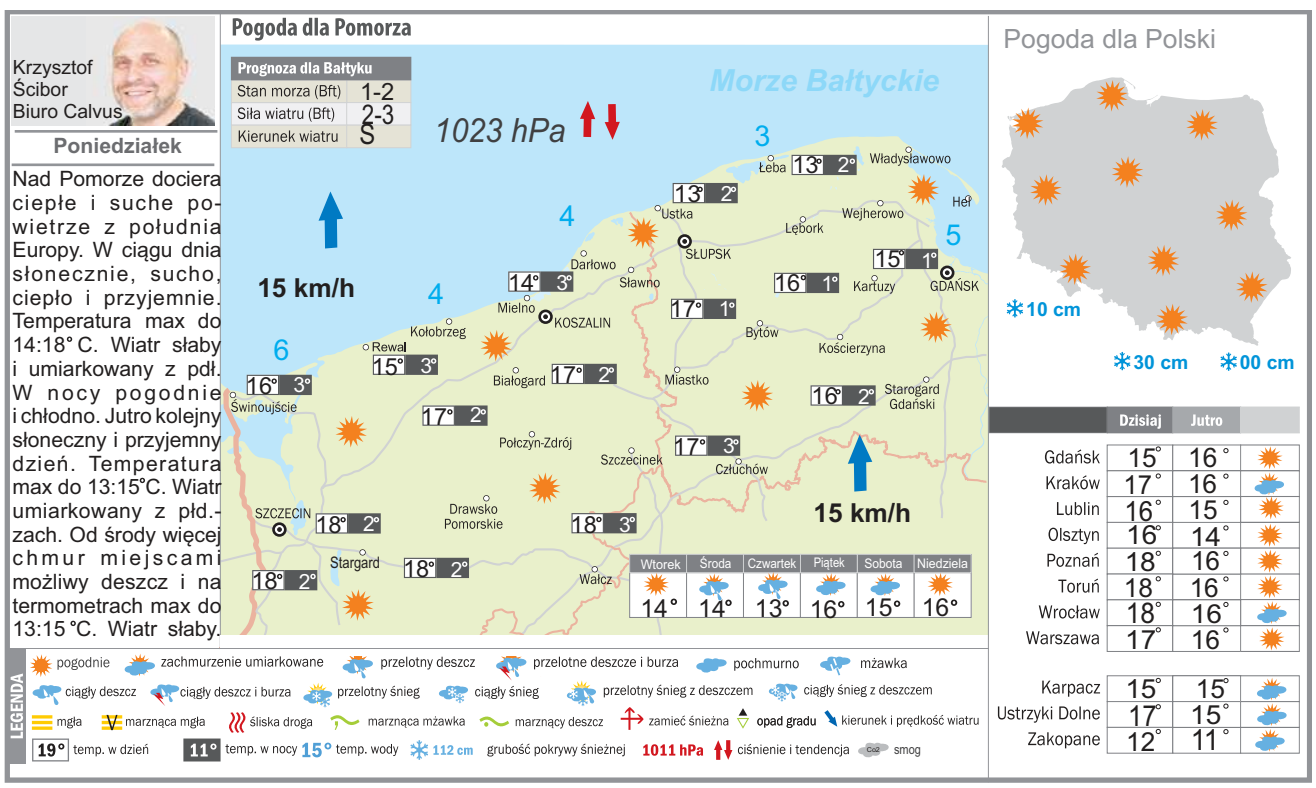

eprasa.pl 57bb6b13bd

MAGAZYN

SPORTOWY

Najlepsza polska kolarka Katarzyna Niewiadoma-Phinney zajęła drugie miejsce w słynnym toskańskim klasyku Strade Bianche **STR. 14**

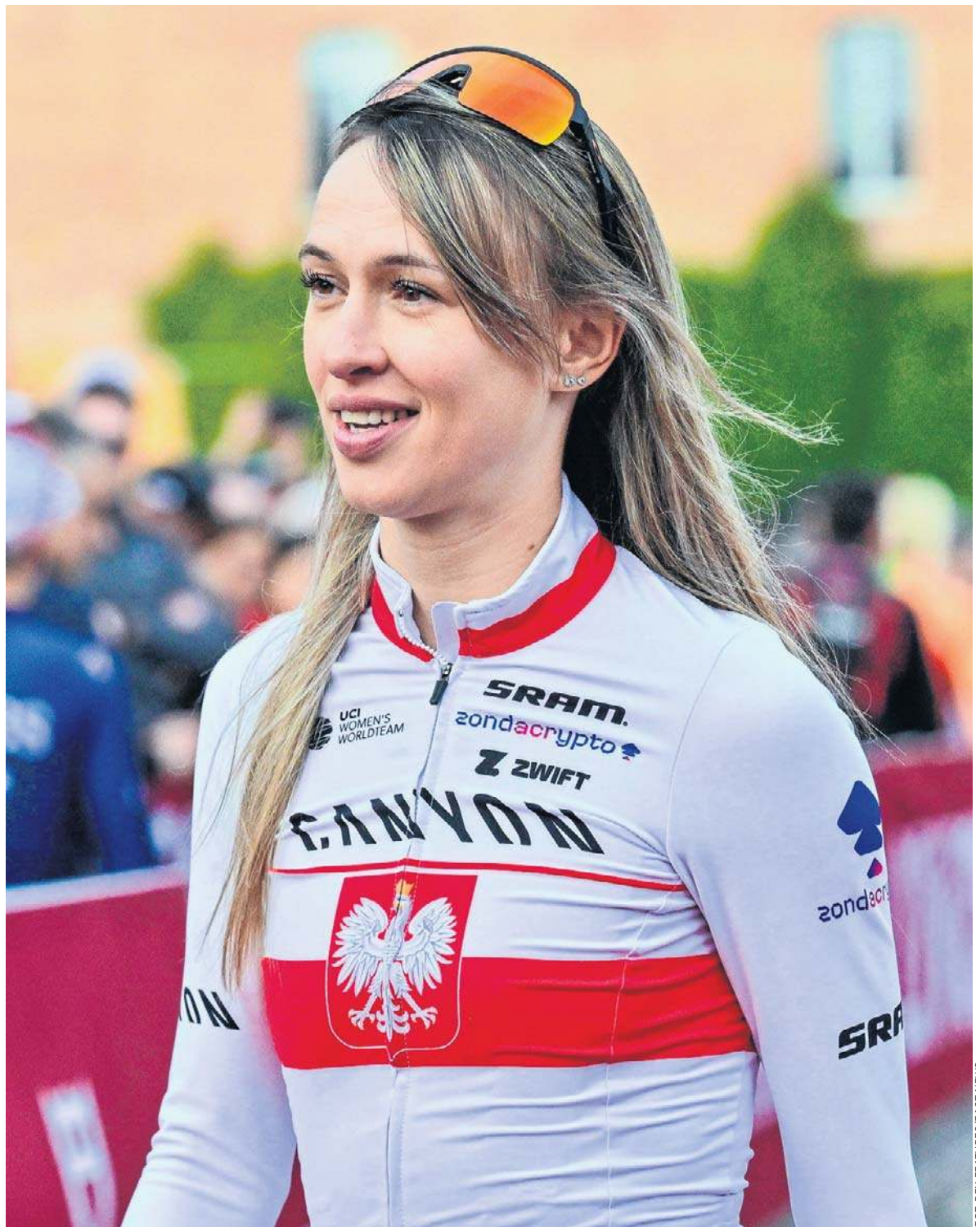

FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Polka już gotowa na zwycięstwa

PKO EKSTRAKLASA. TRENER VUKOVIĆ DAŁ NOWĄ ENERGIĘ WIDZEWOWI
STR. 13

Koszykarze Czarnych Słupsk lepsi od Twardych Pierników z Torunia
STR. 12

Ogólnopolskie nagrody w Plebiscycie Sportowym Polska Press zostały rozdane!
STR. 15

eprasa.pl 57bb6b13bd

Piłka nożna 24. kolejka rozgrywek PKO Ekstraklasy. Początek rundy wiosennej czwartoligowców

LECHIA SKUTECZNA. ROZBIŁA LIDERA ELITY

Paweł Stankiewicz, (lis)
sport@gp24.pl

Lechia Gdańsk efektownie odprawiła lidera tabeli - Jagiellonię Białystok po dwóch bramkach Aleksandara Cirkovicia i jednej Rifeta Kapicia.

FOT. TS JUDO GRYF SŁUPSK

Biało-zieloni z Gdańska odnieśli pierwsze zwycięstwo na swoim boisku w 2026 r.

Lechia w tym roku w Gdańsku zremisowała z Cracovią i przegrała z Zagłębiem Lubin. Mobilizację przed meczem z „Jagą" było widać od początku. Szybko szansę miał Tomas Bobcek, ale nie trafił w bramkę. Słowak w I części gry umieścił piłkę w siatce, ale podobnie jak w derbach z Arką Gdynia był na spalonym i bramka nie została uznana. Trzeba jednak przyznać, że to drużyna z Gdańska zdecydowanie bardziej dążyła do zdobycia gola i stąd wzięło się pięć celnych strzałów. Lider pod tym względem całkowicie zawodził, bo Alex Paulsen ani razu nie musiał interweniować.

Lechia tuż przed przerwą objęła zasłużone prowadzenie. Po zagraniu Iwana Żelizki i przepuszczeniu piłki przez Camilo Menę, do futbolówki doszedł Rifet Kapić i zatańczył z piłką w polu karnym. Ograł dwóch obrońców Jagiellonii i technicznym strzałem zdobył gola.

Jagiellonia w drugiej połowie ruszyła do zdecydowanych ataków. Były momenty, że gra toczyła się głównie na połowie gospodarzy, ale Lechia broniła się bardzo mądrze. Podopieczni trenera Carvera doczekali się okazji na kontrę i zamknęli to spotkanie. Po długim podaniu Diaczuka piłkę przejął Aleksandar Cirković i w sytuacji sam na sam pokonał Abramowicza. Lechia nie dała sobie już odebrać zasłużonego zwycięstwa nad liderem PKO Ekstraklasy, a do tego w końcu zagrała na zero z tyłu.

W ostatniej akcji meczu biało-zieloni jeszcze dobili zespół Jagiellonii wygrywając bardzo efektownie. Martwić może tylko kontuzja Meny, który opuścił boisko utykając i trzymając się za bolący mięsień.

LECHIA GDAŃSK - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 3:0 (1:0)
Bramki: Kapić (43.), Ćirković 2 (81. i 90.).
Lechia: Paulsen - Wójtowicz (90. Kłudka), Diaczuk, Rodin, Vojtko Ż - Mena (74. Neugebauer), Kapić, Żelizko, Sezonienko (89. Wjunnyk), Ćirković - Bobcek.
Jagiellonia: Abramowicz - Wojtuszek (62. Leiva), Konstantopoulos Ż, Pelmard, Wdowik (62. Montoia) - Pozo, Romanczuk, Mazurek (88. Sylla Ż), Imaz, Szmyt - Pululu (73. Bazdar).
Sędziował: Piotr Lasyk (Bytom).
Widzów: 12 695.

IV liga piłkarska

Po kilkumiesięcznej przerwie na boiska powrócili piłkarze klubów z IV ligi pomorskiej. Nie wszystkie zaplanowane spotkania udało się rozegrać, bo mecze Gryfa Wejherowo z Powiśle Dzierzgoń oraz Anioły Garczegorze - Arka II Gdynia zostały przełożone na maj, a Bytovia Bytów z Czarnymi Pruszcz Gdański zagra w kwietniu. Na pozostałych boiskach było interesująco, a najwięcej bramek padło w meczu Gromu Nowy Staw z Piastem Człuchów. Kibice zobaczyli 7 goli.

Wyniki 18. kolejki: Jaguar Gdańsk - Pomezania Malbork 1:0, Gedania Gdańsk - Wierzyca Pelplin 3:0, Grom Nowy Staw - Piast Człuchów 6:1, KP Starogard Gdański - Sokół Bożepole Wielkie 4:0, Stolem Gniewino - Pogoń Lębork 2:0, Gryf Słupsk - Chojniczanka II Chojnice 2:3.

1. Gedania Gdańsk	18	48	62-13
2. Grom Nowy Staw	18	42	50-18
3. KP Starogard Gdański	18	40	53-22
4. Arka II Gdynia	16	34	35-21
5. Gryf Słupsk	17	33	29-17
6. Chojniczanka II Chojnice	18	30	43-34
7. Anioły Garczegorze	16	28	34-24
8. Jaguar Gdańsk	18	26	23-23
9. Pogoń Lębork	17	24	24-21
10. Czarni Pruszcz Gdański	17	24	37-31
11. Gryf Wejherowo	17	21	26-26
12. Wierzyca Pelplin	18	19	26-44
13. Powiśle Dzierzgoń	17	17	17-30
14. Stolem Gniewino	18	16	21-32
15. Sokół Bożepole Wielkie	18	15	21-39
16. Bytovia Bytów	17	14	15-37
17. Pomezania Malbork	18	9	13-45
18. Piast Człuchów	18	4	12-64

©℗

Dogrywa decydowała w Słupsku

Joachim Przybył, (lis)
sport@gp24.pl

Energa Czarni Słupsk pokonali Twarde Pierniki z Torunia w 21. kolejce Orlen Basket Ligi. Do rozstrzygnięcia potrzebne były dodatkowe minuty.

FOT. ŁUKASZ CAPAR

Samuel Hines zdobył dla Czarnych 13 punktów

Nie dość, że torunianie mają jeden z najmniejszych budżetów w lidze, praktycznie żadnych rezerw na wzmocnienia, jako jeden z tylko dwóch klubów nie posiadają licencji na szóstego obcokrajowca, to jeszcze do Słupska przyjechali bez 4 podstawowych graczy. Paweł Sowiński, Tayler Person, Noah Thomasson i Aljaz Kunc nie mogli zagrać z powodu kontuzji. Mimo to torunianie zawiesili wysoko poprzeczkę. Na początku prowadzili 10:3, ale mecz się równie szybko wyrównał.

W 3. kwarcie Czarni odjechali na 18 punktów, ale torunianie odpowiedzieli „trójkami" Smitha, Langovicia i Kuliga. Wydawało się, że Czarni mimo wszystko mają wszystko pod kontrolą, ale Srdjan Subotić miał jeszcze asa w rękawie. Na ostatnią kwartę zostawił obronę strefami, która zupełnie zdezorganizowała ofensywę gospodarzy. Przewaga błyskawicznie topniała, aż wreszcie w ostatniej minucie Twarde Pierniki objęły prowadzenie. W ostatniej akcji na dgrywkę rzucił Carter, dla którego były to pierwsze punkty po przerwie.

W dogrywce zmęczeni torunianie nie dali już rady, a przesądziły dystansowe trafienia Nowakowskiego, Duffy'ego i Cartera.

- Zagraliśmy bardzo dobry mecz. Byliśmy bardzo osłabieni, ale byliśmy też razem na parkiecie i każdy po przerwie dał od siebie wszystko - mówił Maciej Kenig, najlepszy po stronie Torunia.

CZARNI SŁUPSK - ARRIVA LOTTO TORUŃ 103:93 (26:22, 29:19, 20:20, 11:25, D 17:7)
Czarni: Duffry 26 (4), 12 as., Hlnes 13 (1), Wilczek 8 (1), Lambrecht 7, Penn 3 oraz Parzeński 18, Carter 16 (4), Nowakowski 7 (2), Skele 5.
Arriva Lotto: Smith 29 (6), Langović 20, 9 zb., Szlachetka 12, Brenk 6 oraz Kenig 9 (1), Lipiński 8, Prokopowicz 0. ©℗

Sukcesy Judo Gryf w Niemczech

Wojciech Frelichowski
sport@gp24.pl

Cztery medale wywalczyli zawodnicy TS Judo Gryf Słupsk na turnieju w Niemczech.

W Międzynarodowym Turnieju w Oranienburgu startowało ponad 400 zawodników z Niemiec, Czech oraz Polski z roczników 2011-13. Wśród nich byli sportowcy z TS Judo Gryf Słupsk.

Jak informuje Lidiusz Kazior, trener TS Judo Gryf, srebrny medal w kategorii do 36 kg zdobyła Hanna Jarynkiewicz. Słupszczanka pokazała ogromną wolę walki i zasłużenie stanęła na drugim stopniu podium.

Natomiast brązowe medale zawisły na szyi Kaliny Trojanowskiej (44 kg), Michała Milewskiego (43 kg) i Marcela Wiśniewskiego (55 kg).

Piąte miejsca zajęli Maria Jarynkiewicz (44 kg) i Marcin Gwiżdż (66 kg), siódme miejsca przypadły Janowi Gajewskiemu oraz Anastazji Przybyszewskiej (48 kg), a na dziewiątym miejscu uplasował się Michał Kleckow (50 kg). - Należy podkreślić bardzo dobrą postawę, zaangażowanie oraz efektowne judo w wykonaniu słupszczan na w Niemczech. Wszyscy judocy z Gryfa godnie reprezentowali Słupsk za granicą. Nasi zawodnicy potwierdzili swoje nieprzeciętne umiejętności i duży talent - komentuje Lidiusz Kazior.

Postawa zawodników TS Judo Gryf Słupsk znalazła uznanie u organizatorów Turnieju. Zaproponowali oni słupskiemu trenerowi nawiązanie ściślejszej współpracy i przedstawili ciekawą ofertę.

Wyjazd młodych judoków do Niemiec zostało zrealizowane jako zadanie publiczne ze środków miasta Słupska. W wyjeździe pomógł również Rafał Safader z firmy RWS Cetus. ©℗

FOT. TSJ JUDO GRYF SŁUPSK

Zawodnicy TS Judo Gryf Słupsk w Niemczech

eprasa.pl 57bb6b13bd

PKO BP Ekstraklasa Powody do radości mieli też wreszcie kibice Korony

Mamy nowego lidera w lidze. A Widzew odżył dzięki Vuko

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

W sobotę nastąpiła zmiana lidera PKO Ekstraklasy. Zaskakująca, ponieważ Jagiellonię na pierwszym miejscu podmieniło Zagłębie, które przed sezonem typowano do walki o środek tabeli.

FOT. PAP/MARIAN ZUBRZYCKI

W końcu na miarę oczekiwań - po kolejnej zmianie trenera - zagrał za to Widzew Łódź

Ojciec tego niewątpliwego sukcesu, Leszek Ojrzyński, właśnie potwierdził, że w ciągu najbliższych tygodni przedłuży kontrakt z Miedziowymi.

Weekend z 24. kolejką wystartował nietypowo, bo w piątek o godz. 20:30 (meczu o 18 nie było z powodu ćwierćfinałów Pucharu Polski rozgrywanych od wtorku do czwartku włącznie). Spotkanie było jedno, ale za to jakie! Lechia Gdańsk wspięła się na wyżyny swoich umiejętności. Zmęczonej ostatnimi wyzwaniami Jagiellonii Białystok wbiła aż trzy bramki, sama nie tracąc ani jednej. W końcówce dublet ustrzelił Aleksandar Cirković, wobec którego altruistycznie zachował się lider strzelców Tomas Bobcek, oddając piłkę w sytuacji sam na sam. Skauci z topowych angielskich klubów przylecieli specjalnie obserwować nastoletniego Bartosza Mazurka z drużyny gości, który dopiero co ustrzelił hat-tricka włoskiej Fiorentinie, ale to nie on brylował tego wieczoru. Czarowali wyłącznie Lechiści, dyrygowani na boisku przez swojego kapitana Rifeta Kapicia.

W piątek Jagiellonia straciła okazję na punkty, zaś w sobotę również fotel lidera - na rzecz Zagłębia Lubin. Miedziowi zaczęli źle wyjazdowy mecz z Piastem Gliwice, bo od straty bramki, ale szybko się otrząsnęli i jeszcze na przerwę zeszli przy remisie. W drugiej połowie gole Damiana Michalskiego i Michalisa Kossidisa zapewniły upragnione zwycięstwo. W tym roku podopieczni trenera Ojrzyńskiego przegrali jedynie w pierwszym meczu. W kolejnych ugrali dziesięć punktów na dwanaście możliwych. Mają serię trzech wygranych z rzędu. - Jest przefajnie - stwierdził trener po ostatnim gwizdku na stadionie przy Okrzei.

Powody do radości mieli też w Kielcach. Korona od września czekała na przełamanie na własnym stadionie. Sukces rodził się w bólach. Mimo dwóch strzelonych goli drużyna nie była pewna swego po przerwie, gdy pozwoliła ostatniej w tabeli Bruk-Bet Termalice Nieciecza złapać wiatr w żagle. Gdy sędzia gwizdnął po raz ostatni, wszyscy poczuli ulgę. No, poza gośćmi, którzy pozostają jedyni w stawce bez wygranej w tym roku.

W końcu na miarę oczekiwań zagrał za to Widzew Łódź. Wystarczyło tylko i aż zatrudnić Aleksandara Vukovicia, który w debiucie przeciwko Lechowi Poznań zafundował terapię szokową. Od kadry odsunął Osmana Bukariego, którego ściągnięto w zimie za rekordowe 5,5 mln euro. Poza tym Serb z polskim paszportem zmienił ustawienie na 3-4-3, a do składu awansował choćby Mateusza Żyrę, przekazując mu opaskę kapitana. Pod nieobecność kontuzjowanego Bartłomieja Drągowskiego między słupkami stanął dawno niewidziany Velijko Ilić. To on w 94. minucie wybronił „piłkę meczową" Mateusza Skrzypczaka.

Zanim jednak Widzew przełamał niemoc, jego kibice byli wściekli z powodu gola dla Lecha przed zmianą stron. Prowadzenie dla gości, którzy przystępowali do gry z serią czterech wygranych w lidze, uzyskał Gisli Thordarson. Zmotywowany okrzykami z trybun Widzew ekspresowo doprowadził do wyrównania po składnej akcji zwieńczonej w szesnastce przez Frana Alvareza. Aż w końcu w drugiej połowie decydujący cios zadał Emil Kornvig. Była to dopiero 52. minuta gry...

24. KOLEJKA EKSTRAKLASY

LECHIA GDAŃSK - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 3:0
Bramki: Kapić 43, Cirkovic 81 i 90+4

KORONA KIELCE - BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 2:1
Bramki: Pięczek 43, Sotiriou 52 - Durdov 58

PIAST GLIWICE - ZAGŁĘBIE LUBIN 1:3
Bramki: Tomasiewicz 22 - Corluka 27, Michalski 69, Kosidis 89

WIDZEW ŁÓDŹ - LECH POZNAŃ 2:1
Bramki: Alvarez 34, Kornvig 52 - Thordarson 27

MOTOR LUBLIN - GÓRNIK ZABRZE 0:0

1.	Zagłębie Lubin	24	41	40-28
2.	Jagiellonia Białystok	23	38	39-29
3.	Lech Poznań	24	38	41-36
4.	Górnik Zabrze	23	35	33-31
5.	Raków Częstochowa	23	34	31-29
6.	Cracovia	23	33	29-25
7.	Wisła Płock	23	33	24-20
8.	Korona Kielce	24	33	29-27
9.	Radomiak	23	32	40-35
10.	Lechia Gdańsk	24	31	49-45
11.	Pogoń Szczecin	23	31	33-35
12.	Motor Lublin	24	31	32-37
13.	GKS Katowice	22	30	31-32
14.	Piast Gliwice	24	29	27-31
15.	Widzew Łódź	24	27	31-34
16.	Arka Gdynia	23	26	22-41
17.	Legia Warszawa	23	25	27-29
18.	Termalica Nieciecza	24	22	28-42

25. kolejka PKO BP Ekstraklasy:
piątek, 13 marca
18:00 Nieciecza - Motor Lublin
20:30 Radomiak - Legia Warszawa

sobota, 14 marca
14:45 Arka Gdynia - Widzew Łódź
17:30 GKS Katowice - Lechia Gdańsk
20:15 Cracovia - Wisła Płock

niedziela, 15 marca
12:15 Arka Gdynia - Widzew Łódź
14:45 Zagłębie Lubin - Lech Poznań
17:30 Górnik Zabrze - Raków Częstochowa

poniedziałek, 16 marca
19:00 Pogoń Szczecin - Korona Kielce

JEDENASTKA KOLEJKI

NAJLEPSI STRZELCY

14 goli
Tomáš Bobček (Lechia Gdańsk)
13 goli
Karol Czubak (Motor Lublin)
12 goli
Mikael Ishak (Lech Poznań)
11 goli
Sebastian Bergier (Widzew Łódź), Jonatan Braut Brunes (Raków Częstochowa)
10 goli
Jesús Imaz (Jagiellonia Białystok), Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok)

BOHATER WEEKENDU

Rifet Kapić (Lechia Gdańsk)
Reżyser gry z prawdziwego zdarzenia. Fantastycznie rozdzielał piłki w wygranym meczu z liderującą dotąd Jagiellonią Białystok. Tuż przed przerwą dał prowadzenie. Popisał się założeniem siatki, zmyleniem ostatniego obrońcy na tzw. zakos i na deser podcinką.

FOT. PAP/ADAM WARZAWA

Farsa we Wrocławiu trwała kwadrans. Czy kary dla Śląska i Wisły będą rekordowe?

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

Mecz Śląska z Wisłą się nie odbył, gdyż Biała Gwiazda zbojkotowała spotkanie – na znak protestu po decyzji, że gospodarze nie wpuszczą kibiców Białej Gwiazdy.

Już kilkadziesiąt godzin przed wyznaczonym terminem było wiadomo, że piłkarze Wisły nie zjawią się na stadionie we Wrocławiu. teraz klubom grozi obopólny walkower. A Śląsk dodatkowo ma zostać ukarany rekordową karą finansową.

W sobotę, 7 marca o godz, 17.30 miało dojść do wielkiego hitu Betclic 1. Ligi Śląsk Wrocław – Wisła Kraków. Kilka dni przed pierwszym gwizdkiem, gospodarze wydali komunikat, że nie wpuszczą na stadion kibiców gości. Tłumaczyli się względami bezpieczeństwa w bardzo lakonicznym komunikacie. W odpowiedzi, prezes Białej Gwiazdy Jarosław Królewski zagroził bojkotem, do którego, przy nieugiętym stanowisku działaczy obu stron, ostatecznie doszło.

Piłkarze Śląska wyszli na murawę, czekając na rywali, ale ci – zgodnie z zapowiedzią - nie zjawili się na stadionie. Farsa trwała kwadrans, piłkarze i sędziowie „odstali" swoje na środku boiska i dopiero wówczas arbiter Tomasz Kwiatkowski, zgodnie z przepisami, zakończył grę. To jednak oczywiście nie koniec. Prezes PZPN, Cezary Kulesza, już zapowiedział dotkliwe kary.

Królewski w pewnym momencie sporu chciał, aby mecz został przełożony – bo w ten sposób można by uniknąć walkowerów. Umieścił na X kilka emocjonalnych wpisów, w których zaapelował o rozwagę. Jednocześnie zadeklarował, że nie godzi się na walkower:

„Przestrzegam przed grożeniem mojemu zespołowi przedwczesnym walkowerem i zalecam czytanie naszych pism literalnie. W momencie, kiedy decyzję o bezpieczeństwie podejmuje prezes Śląska Wrocław z kilkoma kibolami – nie narazimy naszego zespołu na niebezpieczeństwo. Sprawa będzie mieć kontynuację. Nie jedziemy na mecz, co wcale nie oznacza, że godzimy się na walkower".

Śląsk kilkukrotnie zapewniał, że przyjmie piłkarzy i działaczy Wisły na stadionie, ale nie wpuści zorganizowanych kibiców Białej Gwiazdy. W oświadczeniu widnieje m.in. wpis, że podjął decyzję o zamknięciu obiektu przed kibicami, po rozmowach z policją. Komenda Policji zareagowała na te doniesienia. Jak się okazało, to nie była prawda - Śląsk samodzielnie podjął decyzję o zamknięciu obiektu, policja nie dysponuje żadnymi dokumentami z klubu w tej sprawie.

Sprawa nabrała międzynarodowego rozgłosu, polski futbol – na czele z PZPN – jest wytykany palcami. Dopiero w takich okolicznościach ze snu zimowego wybudził się PZPN, gdzie przez kilka lat zamiatano problem pod dywan. Czy teraz dojdzie do pokazówki i kary rzeczywiście będą drakońskie? W czwartek, 12 marca zbierze się Komisja Dyscyplinarna PZPN i nałoży sankcje.

eprasa.pl 57bb6b13bd

Głos Dziennik Pomorza
Poniedziałek, 9.03.2026

Skoki narciarskie Kacper Tomasiak wicemistrzem świata juniorów

ZAPRACOWANY, ALE WYPOCZĘTY

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

W ostatnich dniach, Kacper Tomasiak - trzykrotny medalista olimpijski z Predazzo, przeżywa prawdziwy startowy maraton. Cztery doby - cztery starty. Jeden w Norwegii, trzy w Finlandii.

FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Kacper Tomasiak jest dzisiaj jednym z najbardziej zapracowanych polskich sportowców

W miniony czwartek, w norweskim Lillehammer, Kacper Tomasiak został wicemistrzem świata juniorów, a następnie wyleciał do Finlandii.

Na obiekcie „Lysgårdsbakkene hoppanlegg", 19-letni Polak musiał uznać wyższość Austriaka Stephana Embachera. Brązowy krążek wywalczył Amerykanin Jason Colby.

Tyrolczyk - starszy o rok od Tomasiaka - po raz trzeci z rzędu został mistrzem świata w tej kategorii wiekowej. Tym samym potwierdził dobrą formę, którą demonstrował wcześniej w zawodach Pucharu Świata na mamuciej skoczni w Bad Mitterndorf (dwukrotnie drugie miejsce, Tomasiak nie startował) oraz na XXV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Predazzo (złoty medal w konkursie duetów).

Kacper Tomasiak powiększył dorobek polskich skoczków w mistrzostwach świata juniorów do 15 medali (3 złote - 9 srebrnych - 3 brązowe). Dotychczas, po złote sięgnęli indywidualnie tylko nieżyjący już Mateusz Rutkowski (2004) i Jakub Wolny (2014).

Dla Tomasiaka to drugi krążek imprezy tej rangi. W 2023 roku w kanadyjskim Whistler był w składzie „srebrnej" drużyny.

W miniony piątek, już na obiekcie „Salpausselkä" w Lahti, nasz utalentowany skoczek narciarski uplasował się w zawodach Pucharu Świata na 24. miejscu, a dzień później - na 10. Tym samym, Kacper Tomasiak po raz piąty w karierze wskoczył do czołowej „10" zawodów z cyklu Pucharu Świata, po raz pierwszy od styczniowych zawodów na Bergisel w Innsbrucku.

- W tym momencie jestem wypoczęty, choć nie czuję się tak świeżo, jak na początku sezonu - twierdzi Tomasiak. - Jednak przy adrenalinie w trakcie zawodów powinno być dobrze.

Na mistrzostwach świata juniorów, które gościły na „Lysgårdsbakkene hoppanlegg", reprezentacja Polski (Kamil Waszek, Łukasz Sarniak, Łukasz Łukaszczyk i młodszy brat Kacpra Tomasiaka - Konrad) - pod nieobecność trzykrotnego medalisty olimpijskiego - zajęła 5. miejsce. Wygrali Austriacy. Srebrny medal zdobyli Niemcy, a brązowy Norwegowie. Polaków wyprzedzili jeszcze Słoweńcy.

- Potencjał jest - wyjaśnia trener polskiej kadry Maciej Maciusiak. - Będziemy walczyć, jak w każdych zawodach. Czas pokaże, na ile to wystarczy, ale dlaczego nie. Kacper wrócił do rywalizacji w Pucharze Świata naprawdę w dobrej dyspozycji. ©℗

Rekord Polski na MŚ w wieloboju sprinterskim

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

W mistrzostwach świata w łyżwiarskim wieloboju na słynnym torze Thialf w holenderskim Heerenveen startowali ze zmiennym szczęściem polscy panczeniści.

FOT. EPA/PAP

Kaja Ziomek-Nogal zajęła czwarte miejsce w wieloboju sprinterskim na mistrzostwach świata w Heerenveen

Kaja Ziomek-Nogal ustanowiła rekord Polski i zajęła czwarte miejsce w wieloboju sprinterskim, który obejmował cztery starty - po dwa na 500 i 1000 m.

Ostatni bieg na 1000 m, na którym w tym sezonie panczenistka MKS Cuprum Lubin wcześniej nie startowała, miał zadecydować, czy stanie na podium. Polka nie zdołała wyprzedzić Holenderki Marrit Fledderus, do której w sumie straciła, do brązowej medalistki, pół sekundy. Mistrzowski tytuł zdobyła Holenderka Femke Kok przed swoją rodaczką Suzanne Schulting.

Na pocieszenie Ziomek-Nogal poprawiła rekord Polski - 152,250 punktu. Poprzedni wynosił 150,560 i został ustanowiony ponad rok temu w... Heerenveen.

Martyna Baran została sklasyfikowana na siódmym, a Karolina Bosiek, która na ostatnich metrach zaliczyła upadek, dopiero na dwudziestej drugiej pozycji. Odniesiona kontuzja wymusiła na niej rezygnację z występu w ostatniej konkurencji przewidzianej w programie.

Damian Żurek, ósmy po pierwszym dniu, wycofał się z rywalizacji. Panczenista Pilicy Tomaszów po igrzyskach miał sporo problemów ze zdrowiem i zdecydował, że organizm musi odpocząć. W tej sytuacji uwaga polskich kibiców dotycząca męskiej części kadry została skierowana na Piotra Michalskiego i Marka Kanię. Obaj na 500 m zanotowali lepsze czasy niż dzień wcześniej - odpowiednio 34,67 i 34,77, co przełożyło się na szóste i siódme miejsca.

Deserem tej konkurencji była trzecia wygrana w zawodach Jenninga De Boo (33,93) z Amerykaninem Jordanem Stolzem. Holender pokonał mistrza olimpijskiego o 0,24 s, czym znacznie przybliżył się do złotego medalu. Brąz zdobył Chińczyk Zhongyan Ning. ©℗

Niewiadoma-Phinney druga w Strade Bianche

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Katarzyna Niewiadoma-Phinney zajęła drugie miejsce w toskańskim klasyku Strade Bianche. A w „tysięczniku" Indian Wells w grach pojedynczych ostała nam się już tylko Iga Świątek.

Najlepsza polska kolarka szosowa Katarzyna Niewiadoma-Phinney (Canyon_SRAM zondacrypto) ma do Strade Bianche, odbywającego się na drogach szutrowych Toskanii, stosunek miłości i nienawiści. Jest najbardziej konsekwentną zawodniczką w historii wyścigu kobiet, nigdy nie plasując się niżej niż na dziewiątym miejscu w dziewięciu edycjach, w których brała udział do zeszłego roku.

Przed wyścigiem 12. edycji była jedną z faworytek, ale znów nie udało jej się zwyciężyć - po zaciętym wyścigu, który rozstrzygnął się na wąskich ulicach Sieny, minęła linię mety na drugiej pozycji za Szwajcarką Elise Chabbey (FDJ United Suez).

- Każda chciała być na czele, a to było nieustanne tasowanie. Właśnie tam w tym kierunku zmierza kolarstwo kobiet - nie ma czasu na odpoczynek, po prostu jedziesz. Trasa otworzyła się na najdłuższym odcinku szutrowym, San Martino in Grania. Było mnóstwo kraks, było dość nerwowo, a dziewczyny nabrały tak mocnego tempa, że po odjeździe nic już nie wróciło. Od tego momentu wszystko ruszyło pełną parą, różne ataki i różne scenariusze przed wyścigiem - wspominała Polka.

31-latka czterokrotnie zajęła w Sienie drugie miejsce i raz trzecie (a także dwukrotnie czwarte i szóste, a raz dziewiąte), a zwycięstwo odniosło przed nią dziewięć różnych zawodniczek. Rozczarowanie Niewiadomej-Phinney było słyszalne, gdy pytano ją o odczucia po wyścigu.

- Myślę, że przede wszystkim czuję się rozczarowana, bo wiem, że byłam wystarczająco silna, żeby wygrać. Zajęcie miejsca na podium, myślę, że mogę to świętować, ale to nie jest zwycięstwo. Nie chcę kontynuować kariery, zajmując drugie czy trzecie miejsce, chcę wygrywać, więc czuję, że to pozostawia trochę niezadowolenia - powiedziała.

Kolejne szanse na zdobycie tego nieuchwytnego najwyższego stopnia dla Niewiadomej to Trofeo Alfredo Binda - wyścig, który wygrała w 2018 roku - oraz Milano-Sanremo Donne.

W tenisowym Indian Wells z piątki Biało-Czerwonych w grach singlowych została nam już tylko Iga Świątek, która rozpoczęła turniej WTA 1000 od pokonania w drugiej rundzie Amerykanki Kayly Day 6:0, 7:6(2). O awans do 1/8 finału polska rakieta będzie miała okazję zrewanżowania się Greczynce Marii Sakkari za porażkę w ćwierćfinale Qatar Open w Dosze. Kamil Majchrzak broniący honoru mężczyzn dzielnie stawił czoła w drugiej rundzie słynnemu Serbowi Novakowi Djokoviciowi, przegrywając 6:4, 1:6, 2:6.

W piątkowy wieczór Jakub Szymański na mitingu w Berlinie poprawił rekord Polski w biegu na 60 m ppł, wyrównując najlepszy w tym roku wynik na świecie 7,37, pozostając niepokonanym w 2026, co dobrze rokuje przed halowymi mistrzostwami świata l.a. w Toruniu.

Reprezentacja Polski piłkarek po wtorkowym remisie w Gdańsku z Holandią 2:2 , w sobotę w Dijon uległa Francji 1:4, co nie wróży najlepiej w dalszej fazie eliminacji MŚ 2027 w Brazylii. Następne mecze ekipy Ewy Pajor w kwietniu z Irlandią. ©℗

FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Katarzyna Niewiadoma-Phinney zajęła drugie miejsce w słynnym toskańskim klasyku Strade Bianche Donn

eprasa.pl 57bb6b13bd

Plebiscyt Polska Press Poznaliśmy laureatów z poszczególnych województw i całego kraju

NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH! OGÓLNOPOLSKIE NAGRODY ZOSTAŁY WRĘCZONE NA UROCZYSTEJ GALI

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

W Warszawie odbyła się uroczysta gala finałowa Plebiscytu Sportowego Polska Press Grupy 2025. Wyłonieni zostali najlepsi z najlepszych z poszczególnych województw, jak i z całego kraju.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Czytelnicy Polska Press wybrali najlepszych sportowców w poszczególnych województwach oraz w całym kraju

Plebiscyt Sportowy od kilkudziesięciu lat organizowany jest przez gazety Polska Press Grupy z dużym zaangażowaniem dziennikarzy sportowych. Poprzednie etapy Plebiscytu, tj. etap powiatowy oraz etap wojewódzki były organizowane lokalnie przez serwisy internetowe i dzienniki regionalne należące do grupy Polska Press.

Przed finałem ogólnopolskim odbyły się wojewódzkie Gale Plebiscytu, na których zostały wręczone nagrody. Zwycięzcy z regionów w każdej kategorii awansowali do ogólnopolskiego finału, którego pięknym i podniosłym zakończeniem była uroczysta gala w Warszawie. W stolicy pojawili się laureaci z województw oraz triumfatorzy w skali ogólnopolskiej.

Czytelnicy Polska Press wybrali najlepszych sportowców w pięciu kategoriach: Sportowy Talent Roku, Trener Roku, Drużyna Roku, Sportowiec Roku - Kobieta oraz Sportowiec Roku - Mężczyzna. Uroczystą galę poprowadziła Anna Geisler, a nagrody laureatom wręczali Aneta Sarga-Burtan - prezes Makroregionu Śląsk i Łódź oraz Robert Glinkowski - prezes Makroregionu Zachód Polska Press Grupy.

- W ubiegłym roku moim największym sukcesem był udział w zawodach Sto Dni Dookoła Polski, w których przebiegłam cztery tysiące kilometrów. Zakwalifikowałam się też na mistrzostwa świata na Hawajach. W tym roku chciałabym się sprawdzić przede wszystkim w biegach górskich na długich dystansach - powiedziała Karolina Napiórkowska, zwyciężczyni w kategorii Sportowiec Roku wśród kobiet, lekkoatletka z Kwidzyna Biega (woj. pomorskie).

Plebiscyt Sportowy cieszy się niesłabnącą popularnością od wielu lat. Co roku organizatorzy doceniają zasługi sportowców i trenerów - zarówno zawodowego, jak i amatorskiego sportu, a także wyniki drużyn we wszystkich dyscyplinach.

- To dla mnie wielkie wyróżnienie, największe w dotychczasowej pracy trenerskiej. To taki motor napędowy do dalszej wytężonej pracy. W tym momencie odczuwam wielką satysfakcję. Karate i sztuki walki to sport, który jest jak najbardziej wskazany dla młodych ludzi. Chciałbym rozwijać młodzież i zachęcić ją, aby polubiła tę dyscyplinę sportu - powiedział trener karate Kacper Goetze, zwycięzca w kategorii Trener Roku, reprezentujący Klub Sportowy Shinobi Trojanów (woj. mazowieckie).

Triumfatorzy naszego plebiscytu stanowią mieszankę młodości z rutyną. Zwycięzcami okazali się sportowcy już doświadczeni, jak też ci, którzy są dopiero na początku swojej, mamy nadzieję wielkiej, kariery.

- Treningi w piłkę nożną rozpoczęłam, gdy miałam sześć lat. Występuję w kadrze narodowej w swojej kategorii wiekowej, a moją idolką jest Ewa Pajor. Chciałabym kiedyś pójść w jej ślady, marzę też, by zagrać w przyszłości w reprezentacji Polski oraz Realu Madryt - powiedziała Zuzanna Filipiak, triumfatorka plebiscytu w kategorii Sportowy Talent Roku, piłkarka nożna reprezentująca UKS 6 Inowrocław (woj. kujawsko-pomorskie).

- Niektóre sporty niszowe nie są doceniane. To, że osiągamy naprawdę liczące się sukcesy, przechodzi często bez echa. Dzięki takim inicjatywom i takiemu plebiscytowi jak ten Grupy Polska Press, możemy się pokazać szerszej publiczności. Dziękuję swojej rodzinie, bo przez wiele dni w roku nie ma mnie w domu i oni muszą to znosić. Takie jest jednak życie sportowca, aby coś osiągnąć, trzeba ciężko pracować - powiedział Dariusz Mazur, triumfator w kategorii Sportowiec Roku wśród mężczyzn uprawiający akrobację lotniczą z Aeroklubu Radomskiego (woj. świętokrzyskie).

Partnerem honorowym gali było Ministerstwo Sportu i Turystyki. Plebiscyt ogólnopolski i gala organizowane przez Polska Press Grupę został objęty patronatem Krajowego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe. Patronem medialnym był Sportowy24, portal należący do Polska Press Grupy.

©℗

Laureaci ogólnopolscy plebiscytu Polska Press

Sportowy Talent Roku 2025:

1. Zuzanna Filipiak - piłka nożna, UKS 6 Inowrocław (woj. kujawsko-pomorskie)
2. Maksymilian Bryzek - judo, Klub Sportowy Judo Gwardia Koszalin (woj. zachodniopomorskie)
3. Maksymilian Myciński - piłka nożna, Wisła Kraków (woj. małopolskie)

Trener Roku 2025:

1. Kacper Goetze - karate, Klub Sportowy Shinobi Trojanów (woj. mazowieckie)
2. Paweł Żyłowski - boks, Elita Świnoujście (woj. zachodniopomorskie)
3. Igor Opoczka - kick-boxing, Klub Kick-boxingu MAXIMUS (woj. pomorskie)

Drużyna Roku 2025:

1. Zakrzowski Klub Sportowy Polar Wrocław - piłka nożna (woj. dolnośląskie)
2. Grunwald Budziwój rocznik 2018 - piłka nożna (woj. podkarpackie)
3. Ludowy Klub Sportowy KOLUSZKI - lekkoatletyka (woj. łódzkie)

Sportowiec roku 2025 - kobiety:

1. Karolina Napiórkowska - biegi, Kwidzyn Biega (woj. pomorskie)
2. Małgorzata Kłos - brazylijskie ju-jitsu, Warriors Katowice (woj. śląskie)
3. Natalia Koprowska - łucznictwo Konne, Star Bows (woj. łódzkie)

Sportowiec roku 2025 - mężczyźni:

1. Dariusz Mazur - akrobacja lotnicza, Aeroklub Radomski (woj. świętokrzyskie)
2. Stanisław Molewski - strzelectwo strzelba skeet olimpijski, CWZS Zawisza Klub Strzelecki (woj. kujawsko-pomorskie)
3. Marek Krupiński - biegi ultramaratońskie, Team ZabieganeDni (woj. mazowieckie)

ORGANIZATOR
POLSKA PRESS GRUPA

PATRON PLEBISCYTU
LZS KRAJOWE ZRZESZENIE LUDOWE ZESPOŁY SPORTOWE

PATRONAT MEDIALNY
SPORTOWY24

PATRON HONOROWY OGÓLNOPOLSKIEJ GALI
Ministerstwo Sportu i Turystyki

eprasa.pl 57bb6b13bd

Głos Dziennik Pomorza
Poniedziałek, 9.03.2026

Adam Małysz: Nie wiem, czy będę kandydował

Rozmawiamy z Adamem Małyszem, prezesem Polskiego Związku Narciarskiego, któremu w czerwcu kończy się pięcioletnia kadencja szefa PZN.

FOT. PAP

Małysz wciąż nie wie, czy chce pozostać szefem PZN

Polskie skoki zanotowały na igrzyskach we Włoszech historyczny sukces, Kacper Tomasiak wywalczył w Predazzo aż trzy medale, dwa srebrne i jeden brązowy. Takiego wyniku chyba nawet pan się nie spodziewał?
Jestem pod ogromnym wrażeniem, zwłaszcza tego, jak wielki ma w sobie spokój. To jest wręcz niewiarygodne, że wychodzi i rywalizuje z największymi skoczkami, którzy mają już ugruntowaną pozycję od wielu lat i nie czuje przed nimi żadnego respektu. Z tym trzeba się urodzić. Owszem, czasem coś można wypracować, ale jak ma się to od urodzenia, to już na starcie jesteś o pięćdziesiąt procent lepszy od innych.

Tomasiak będzie lepszym skoczkiem od pana?
Jest lepszy, na pewno dużo lepszy. Gdy ja zaczynałem, potrzebowałem współpracy z psychologiem. Na treningach skakałem dobrze, a gdy przychodziły zawody, to nie było efektu. Wiele rzeczy mnie blokowało, czego u Kacpra nie ma.

Może za jakiś czas, także będzie musiał potrzebować takiej pomocy?
Myślę, że w pewnym momencie to może się stać, bo wszystko nie jest takie proste. Można być spokojnym, można się z pewnym darem urodzić, ale wsparcie jest potrzebne cały czas. Ma jednak życzliwych kolegów, współpracowników i rodziców, więc akurat w jego przypadku, myślę, że nie musimy się martwić.

Tomasiakowi nie grozi woda sodowa?
Mam nadzieję, że nie. Patrząc na to, że ma liczne rodzeństwo, rodziców, którzy o niego dbają i są wyważeni, to wydaje się, że nie ma takiego zagrożenia. Trzeba jednak pamiętać, że to wciąż bardzo młody, zaledwie 19-letni zawodnik i czasami jest tak, że sukcesy, ale też finanse, które za nimi idą, mogą dużo zmienić.

Czego powinien unikać, aby koncentrować się tylko na sporcie?
Naszym zadaniem jako związku, ale też jego najbliższego otoczenia jest to, aby nie dał się wciągnąć w tak zwane towarzystwo. Powinien unikać „dobrych kolegów", którzy mogliby go wyciągać na przykład na dyskotekę, czy jakieś piwko. Na pewno będzie miał bardzo dużo takich propozycji, więc można tylko apelować, żeby był od tego wszystkiego chroniony.

Kto jak nie pan może powiedzieć o cieniach wielkiej popularności, gdy chociażby wycieczki ciekawskich często przyjeżdżały pod pana dom?
Gdy patrzę na Kacpra, to przypominam sobie ten czas, gdy wokół mnie było mnóstwo osób, wszyscy poklepywali, a ja nie umiałem się odnaleźć. I myślę, że Kacper jest podobny do mnie pod tym względem, też nie potrafi jeszcze się we wszystkim odnaleźć. To jest bardzo zdolny zawodnik, ale też w dalszym ciągu uczeń i mam nadzieję, że zrobi wszystko, aby kontynuować rozwój.

Podczas igrzysk bardziej przeżywał pan występy polskich skoczków niż wtedy, gdy sam stawał na belce startowej?
Z pewnością tak. Zawsze to powtarzam, gdy jestem na zawodach. Gdy samemu ma się wystartować, to wiesz, że wszystko zależy od ciebie, a jeśli tylko kibicujesz, to wiadomo - nie możesz nikomu pomóc.

W marcu będziemy oglądać ostatni już period konkursów Pucharu Świata. Na jakie wyniki Biało-Czerwonych liczy pan w ostatnim miesiącu rywalizacji w sezonie 2025/26?
Przede wszystkim wierzę, że teraz chłopakom będzie się lżej skakało. Wszyscy przez długi czas myśleli o igrzyskach, a tam odnieśliśmy sukces i może to spowoduje, że będzie łatwiej pod względem psychologicznym. Skoki to taka dyscyplina, w której wszystko może się zdarzyć. Na pewno Kacper i Paweł Wąsek dostali wiatr w żagle i na tych normalnych skoczniach powinni pójść za ciosem. Czekają nas jeszcze fajne zawody na mamutach w Vikersund, czy Planicy, jest dużo do skakania i szans pokazania się z dobrej strony.

Przed igrzyskami sporo mówiło się, że trener kadry Maciej Maciusiak nie spełnia oczekiwań, i że po sezonie należy się poważnie zastanowić nad ewentualną zmianą na tym stanowisku. Udane igrzyska dla skoczków definitywnie ucięły te spekulacje?
To było przykre, bo nikomu się czegoś takiego nie życzy. Ja wiele razy brałem te nieprzychylne słowa na klatę, bo byłem głównym zwolennikiem i pomysłodawcą powołania go na trenera kadry. Niełatwo było słuchać krytyki z niemal wszystkich stron, ale to jeszcze bardziej mobilizowało mnie i trenera do pracy, aby walczyć o swoje. Wierzyłem w Maćka nieustannie. Był od dawna trenerem, który potrafił wyciągać zawodników z dołka. Nie mieliśmy sukcesów, ale ja wierzyłem zarówno w niego, jak i całą ekipę, która też bardzo ciężko pracowała na sukces.

Jakie wnioski płyną dla pana i PZN po igrzyskach w Mediolanie?
Przede wszystkim taki, że cierpliwość popłaca. Okazuje się, że czasem lepiej powstrzymać się z komentarzami i wchodzeniem w spory, i robić swoje. Jeśli nawet popełnia się jakiś błąd, to trzeba się do niego przyznać i zareagować, bo jesteśmy tylko ludźmi.

Przed igrzyskami sporo było kłótni i przepychanek, jeśli chodzi o kwalifikacje niektórych zawodników w różnych dyscyplinach. Może należy zmienić pewne wytyczne i kryteria, aby do podobnych sytuacji już nie dochodziło?
Nad kryteriami na pewno trzeba popracować. One zostały zmienione wtedy, gdy przyszedł do nas dyrektor sportowy w narciarstwie alpejskim. Ubolewam nad tym, że faktycznie one były zupełnie zmienione i miały się inaczej w porównaniu do innych naszych dyscyplin, jak chociażby skoki narciarskie czy biegi, gdzie było jasno powiedziane, że to trener nominuje, a my jako związek akceptujemy daną kandydaturę lub nie, ale nie możemy jej zmienić. Jeśli chodzi o narciarstwo alpejskie, to takiego zapisu nie było. Uważam, że identyczny zapis powinien być w każdej dyscyplinie.

Czyli co powinno być zapisane w regulaminie?
Że to trener decyduje, on ma główne zdanie i on nominuje zawodników do udziału w igrzyskach. A my, jako związek, jeśli się z czymś nie zgadzamy, to możemy trenera zapytać skąd taka decyzja, możemy porozmawiać, ale i tak to trener ma główne i ostateczne zdanie.

Kończy się pana pięcioletnia kadencja prezesa Polskiego Związku Narciarskiego. Jest już znana dokładna data wyborów na szefa związku?
Prawdopodobnie odbędą się w czerwcu, choć optowałem za tym, żeby to był maj. W tym terminie nie uda się raczej ze względów proceduralnych zorganizować zjazdu sprawozdawczo-wyborczego. Wybory odbędą się najprawdopodobniej w połowie czerwca.

Adam Małysz w nich wystartuje?
Na to pytanie dziś jeszcze nie odpowiem. Jest wiele za, ale jest też wiele przeciw.

Chciałby pan w dalszym ciągu sterować największym związkiem sportów zimowych w Polsce?
Pod kątem sportowym tak, pod kątem biurokracji i tego, co często się dzieje w naszym środowisku, to nie.

Za panem pięć lat prezesowania PZN? Ma pan czasami dosyć?
Na pewno nie raz tak było. Chyba każdy, kto zostaje prezesem jakiegoś związku sportowego w Polsce przyzna, że początki są trudne, bo trzeba wejść w to wszystko. Później jest całkiem fajny okres, ponieważ zaczyna się już nieźle funkcjonować i odnajdywać w wielu sprawach. Najgorsze jest, gdy zaczyna się atak i hejt. I nawet nie mówię tutaj o kibicach czy dziennikarzach. Byłem sportowcem i dla mnie najważniejsze jest to, że patrzę na sportowców głównie przez pryzmat ich samych. To znaczy - mam im przede wszystkim zapewnić byt, aby nie musieli się martwić o finanse, czy inne sprawy organizacyjne.

Nie raz obrywał pan, że finansów nie ma, że nie ma wyników lub ktoś z kimś się pokłócił.
Niejednokrotnie dostawałem po uszach, że coś nie funkcjonuje, a de facto, to chciałbym być po drugiej stronie i pojechać z zawodnikami na zawody, a nie siedzieć prawie do północy i podpisywać dokumenty. Niestety, u nas w kraju wszelka dokumentacja w dalszym ciągu zabiera bardzo dużo czasu.

Niektórzy zarzucają panu, że nie ma pan jako szef związku zbyt wiele do powiedzenia.
To nie do końca jest tak.
W wielu kwestiach nasz statut mówi o tym, że to zarząd decyduje, a ja jestem osobą wykonawczą. W kluczowych sprawach tak to wygląda, choć są sytuacje, gdy podział głosów rozkłada się po równo i wtedy ja jako prezes mam decydujące zdanie. Jestem osobą ugodową i może rzeczywiście nie mam w sobie takiej siły, żeby uderzyć pięścią w stół i powiedzieć: podejmujemy taką, a nie inną decyzję i koniec kropka. Choć były też i takie sytuacje, gdy w stół właśnie uderzyłem.

Z czego jest pan zadowolony, co udało się przez te ostatnie pięć lata dokonać?
Jest wiele takich spraw. Chociażby prawidłowe funkcjonowanie Szkół Mistrzostwa Sportowego, jeśli chodzi o skoki narciarskie, biegi czy kombinację norweską. Niestety, nie udało się tego zrobić w narciarstwie alpejskim. Dużo zrobiliśmy, ale wciąż jest sporo do załatwienia.

Ilu młodych zawodników uczy się i trenuje w SMS w tych dyscyplinach?
Mamy od pięćdziesięciu do stu zawodników, którzy zabierani są na zgrupowania, a z tej grupy najlepsi biorą też udział w różnych zawodach. To się nam bardzo udało i jestem z tego zadowolony. Poszczególne regiony oraz kluby też, bo to dla nich duże wsparcie. Młodych i utalentowanych sportowców cały czas potrzebują.

Często przejście z wieku juniora do seniora wiąże się z wieloma problemami, chociażby finansowymi, które nierzadko kończą się szybkim zakończeniem przez nich przygody ze sportem. Planujecie wprowadzić jakieś systemowe rozwiązania, dzięki którym talenty nie zginą, zanim na dobre zdążą się rozwinąć?
Oprócz biegów, w pozostałych dyscyplinach przejście z wieku juniora do seniora następuje od razu. Wielu zawodników w wieku od 19. do 24. roku życia pozostaje bez jakiegokolwiek wsparcia, nie mają też możliwości, aby otrzymywać chociażby stypendia. I w tym zakresie niewątpliwie jest wiele do zrobienia, żeby im pomóc.

Jak to zrobić?
Plany są bardzo ambitne. Mają powstać chociażby hale sportowe, z których mogliby korzystać. Mamy też inne pomysły, ale na razie nie chciałbym jeszcze o tym mówić.

Na drugim biegunie, w przeciwieństwie do skoków jest narciarstwo alpejskie. Dlaczego jest tak mało popularne w naszym kraju, a poza Maryną Gąsienicą-Daniel, od wielu dekad praktycznie nie mamy liczących się w tym sporcie zawodników?
Przyczyn jest wiele. Jedni mówią, że to brak odpowiedniej infrastruktury, ale mi bardziej się wydaje, że to środowisko nie potrafi ze sobą współpracować i powinno to w końcu zacząć robić. Poza tym, oni wręcz nie akceptują trenerów. Mieliśmy kilku zagranicznych szkoleniowców, niektórych naprawdę bardzo dobrych i wszyscy odchodzili, mówiąc, że tutaj nie da się pracować. Każdy chciałby być prowadzony indywidualnie. Jest też wielki problem ze stworzeniem jednej kadry, co też chcieliśmy zrobić. Zawodnicy w takim jednym dużym zespole nie chcą być, domagają się natomiast, aby wspierać ich finansowo, na co nas nie stać. I to jest na pewno duży problem.

Powołane zostały jednak grupy juniorskie, może to będzie początkiem budowy lepszej przyszłości polskiego narciarstwa alpejskiego?
Bardzo byśmy tego chcieli. Trzeba dodać, że to jest sport bardzo elitarny i uprawiają go zazwyczaj dzieci z bogatych rodzin. Otworzyliśmy się na Szkoły Mistrzostwa Sportowego, aby prowadzić w nich nabór młodych alpejczyków. Tyle że jak przyjęło się to we wszystkich naszych pozostałych dyscyplinach, tak narciarstwo alpejskie się nie przyjęło. Rodzice stwierdzili, że nasze szkoły są słabe i oni tam dzieci nie oddadzą...

Rozmawiał Zbigniew Czyż

eprasa.pl 57bb6b13bd

Ligi zagraniczne. „Kamyk" znów zaczął strzelać

Bartosz Głąb
redakcja@polskapress.pl

W zagranicznych ligach piłkarskich TOP5 nudy nie było! Dobre wieści o Polakach.

FOT. LUCYNA NENOW/POLSKA PRESS

Forma Jakuba Kamińskiego cieszy przez barażami o MŚ

ANGLIA

W weekend nie odbyła się kolejka Premier League, w zamian angielscy kibice otrzymali emocje związane z Pucharem Anglii i z pewnością narzekać nie mogli.

W ćwierćfinale rozgrywek zameldował się między innymi Arsenal FC, który miał jednak spore problemy z czwartoligowym Mansfield Town. Kanonierzy wygrali tylko 2:1 i tak naprawdę do końca drugiej połowy nie byli pewni awansu.

- Celem był awans do kolejnej rundy. Teraz czeka nas starcie z Bayerem Leverkusen w Lidze Mistrzów, kilka innych ważnych meczów i musimy być skupieni - powiedział bramkarz Arsenalu Kepa Arrizabalaga.

Sporo ciekawego działo się również w starciu Wrexham AFC z Chelsea FC. Gospodarze zatem zagrają mecz towarzyski z Wisłą Kraków i mimo że grają tylko w Championship, pokazali w sobotę, że stać ich na rywalizację z największymi. Czołowa ekipa Premier League awans wydarła dopiero po dogrywce, w podstawowym czasie padł remis 2:2.

PUCHAR ANGLII
Wyniki 1/8 finału: Wolverhampton - Liverpool 1:3, Mansfield - Arsenal 1:2, Wrexham - Chelsea 2:2 d. 2:4, Newcastle - Manchester City 1:3.

FRANCJA

Wydarzeniem weekendu we Francji z pewnością była porażka wielkiego PSG - i to u siebie - z AS Monaco.

Niedawno oba zespoły rywalizowały ze sobą w fazie play-off Ligi Mistrzów i wtedy minimalnie lepsi w dwumeczu okazali się Paryżanie. Teraz - w rozgrywkach - Ligue 1 ekipa z Księstwa wzięła rewanż i to ona sięgnęła po komplet punktów.

Mimo porażki, francuski gigant utrzymał pozycję lidera tabeli. Na dnie od dawna pozostaje ta sama trójka: AJ Auxerre, FC Nantes oraz FC Metz.

LIGUE 1
Wyniki 25. kolejki: PSG - AS Monaco 1:3, Nantes - Angers 0:1, Auxerre - Strasbourg 0:0, Toulouse - Olympique Marsylia 0:1.

HISZPANIA

Na Półwyspie Iberyjskim po ciężkich rywalizacjach są Real Madryt i FC Barcelona. Królewscy rzutem na taśmę pokonali na wyjeździe Celtę Vigo 2:1, strzelając decydującego gola w doliczonym czasie za sprawą rykoszetu po uderzeniu Federico Valverde.

Natomiast Duma Katalonii pokonała w Bilbao ekipę Athletic 1:0 po trafieniu Lamine Yamala. Robert Lewandowski na placu gry zameldował się po upływie godziny gry, w specjalnej masce, chroniącą twarz po niedawnej kontuzji.

W La Liga przewodzi FC Barcelona z 4-punktową przewagą nad Los Blancos. Kto na dnie? Tutaj również niezmiennie trójka: RCD Mallorca, UD Levante oraz Real Oviedo. Ten ostatni zespół jest już praktycznie pogodzony z powrotem na drugi poziom rozgrywkowy.

LALIGA
Wyniki 27. kolejki: Celta Vigo - Real Madryt 1:2, Osasuna - Mallorca 2:2, Levante - Girona 1:1, Atletico Madryt - Real Sociedad 3:2, Athletic Bilbao - Barcelona 0:1.

NIEMCY

W Bundeslidze znów padło sporo bramek, a z polskiego punktu widzenia najważniejszy gol został zdobyty w Kolonii. Jakub Kamiński strzelił pierwszego gola w 2026 roku, ale jego FC Koeln przegrało przed własną publicznością 1:2 z Borussią Dortmund.

Koncert strzelecki urządziły sobie Bayern Monachium oraz SC Freiburg i Bayer Leverkusen. Bawarczycy rozbili 4:1 Borussię Monchengladbach. Dwa pozostałe zespoły zremisowały w meczu bezpośrednim 3:3.

W tabeli gigantyczną przewagę punktową ma zespół z Monachium i ciężko sobie wyobrazić, by nie zdobył w tym sezonie tytułu mistrzowskiego. O utrzymanie walczą między innymi zespoły Polaków: FC St. Pauli oraz wspomniane FC Koeln. Na przedostatniej pozycji plasuje się VfL Wolfsburg Kamila Grabary i z dużym prawdopodobieństwem - po sezonie Wilki mogą pożegnać się z najwyższą klasą rozgrywkową.

BUNDESLIGA
Wyniki 25. kolejki: Bayern - Borussia M'gladbach 4:1, Wolfsburg - Hamburger SV 1:2, Freiburg - Bayer 3:3, RB Lipsk - Augsburg 2:1, Heidenheim - TSG Hoffenheim 2:4, Mainz - Stuttgart 2:2, FC Koeln, Borussia Dortmund 1:2.

WŁOCHY

Na Półwyspie Apenińskim również mieliśmy polski akcent. Nicola Zalewski zaliczył ładną asystę dla Atalanty Bergamo w „polskim meczu" przeciwko Udinese Calcio, który zakończył się remisem 2:2. U rywali zagrali Jakub Piotrowski oraz Adam Buksa.

Uwagę zwraca wysokie zwycięstwo Juventusu aż 4:0 nad SC Pisą. Natomiast SSC Napoli, pokonało u siebie inny zespół ze stolicy Piemontu, Torino FC.

We Włoszech zdecydowanym liderem tabeli jest Inter. Co na dnie? Hellas Werona i SC Pisa spieszą się do Serie B, kwestia trzeciego spadkowicza otwarta.

SERIE A
Wyniki 28. kolejki: Napoli - Torino 2:1, Cagliari - Como 1:2, Atalanta - Udinese 2:2, Juventus - Pisa 4:0.

©℗

AKCJA SPECJALNA PUCHARU TYMBARK

0011488966

Ponad 15 tys. drużyn zgłosiło się do XXVI edycji Pucharu Tymbark

Do największego turnieju piłkarskiego dla dzieci w Europie drużyny zgłosiła co trzecia szkoła podstawowa w kraju. Reprezentację ma każdy powiat, co potwierdza ogólnopolski zasięg i skalę rozgrywek. Największą aktywnością wykazało się województwo lubelskie, wyraźny lider tegorocznych zgłoszeń. Na podium znalazły się również województwa mazowieckie i wielkopolskie.

Tegoroczna edycja Pucharu Tymbark cieszy się ogromnym zainteresowaniem – do rozgrywek zgłosiło się ponad 15 tys. drużyn ze wszystkich powiatów w Polsce. To wyraźny sygnał, że piłka nożna pozostaje najpopularniejszym wyborem aktywności fizycznej dla najmłodszych, a Puchar Tymbark skutecznie dociera do dzieci z każdego regionu kraju.

– Tegoroczna edycja Pucharu Tymbark potwierdza, jak silnym i potrzebnym projektem jest ten turniej. Notujemy rekordową po pandemii liczbę zgłoszeń, a drużyny reprezentują wszystkie powiaty w Polsce. To dowód, że szkoły widzą w Pucharze Tymbark realne wsparcie w promowaniu aktywności fizycznej i zdrowego stylu życia wśród dzieci – mówi wiceprezes PZPN ds. piłkarstwa amatorskiego Tomasz Garbowski. – *Puchar Tymbark to jednak znacznie więcej niż rywalizacja sportowa. To nauka gry w piłkę nożną w duchu fair play, rozwijanie umiejętności interpersonalnych, odpowiedzialności i współpracy w grupie. Od lat wychowujemy kolejne pokolenia reprezentantek i reprezentantów Polski, a jednocześnie dajemy tysiącom dzieci pierwsze, często najważniejsze doświadczenie sportowe* – dodaje.

– Puchar Tymbark to flagowy projekt CSR Grupy Maspex i jednocześnie nasza najdłuższa, bo już 20-letnia inwestycja w polski sport. Ten turniej idealnie wpisuje się w DNA marki Tymbark, bo dzięki niemu promujemy sport i aktywność fizyczną dokładnie tam, gdzie ma to największy potencjał – wśród dzieci. 15 tys. drużyn na starcie XXVI edycji Pucharu Tymbark świadczy nie tylko o skali i zasięgu rozgrywek, ale również pokazuje, że turniej cały czas ma przestrzeń do rozwoju. To także potwierdzenie, że piłka nożna nadal budzi wśród najmłodszych duży entuzjazm. Wychodzimy z prostego założenia: nie będzie rozwoju polskiego futbolu bez masowego grania od najmłodszych lat. Puchar Tymbark łączymy ze wspieraniem Reprezentacji Polski – bo w tym turnieju grała już połowa zawodników i zawodniczek naszej seniorskiej kadry – mówi Krzysztof Pawiński, prezes i współwłaściciel Grupy Maspex, do której należy marka Tymbark.

Z podwórka do reprezentacji

Puchar Tymbark to ważny punkt startowy w piłkarskiej drodze wielu zawodniczek i zawodników. Wśród jego byłych uczestników są reprezentanci Polski, m.in. Krzysztof Piątek, Piotr Zieliński, Jakub Moder, Jakub Kiwior, Oskar Pietuszewski, Karol Świderski czy Jakub Kamiński. Od 2023 roku turniej i jego uczestnicy są oficjalnym partnerem piłkarskiej reprezentacji Polski, a mecze finałowe odbywają się przed spotkaniami kadry.

Znaczenie Pucharu Tymbark wykracza poza sportową rywalizację – odgrywa także istotną rolę w popularyzacji piłki nożnej wśród dziewczynek. Z roku na rok rośnie liczba drużyn dziewczęcych, co przekłada się na coraz większą obecność kobiet na kolejnych etapach szkolenia. To właśnie w Pucharze Tymbark swoje pierwsze piłkarskie kroki stawiały m.in. Ewa Pajor, Paulina Dudek, Dominika Grabowska czy Nadia Krezyman, dziś z sukcesami reprezentujące Polskę na arenie międzynarodowej. W XXVI edycji liczba zgłoszonych drużyn dziewczęcych wzrosła o 16 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem, a dziewczęta stanowią 24 proc. wszystkich uczestników. Dane te potwierdzają rosnącą popularność piłki nożnej wśród młodych zawodniczek.

Cała Polska gra w Pucharze Tymbark. Rywalizacja województw

Do udziału w XXVI edycji Pucharu Tymbark zgłosiło się ponad 15 tys. drużyn z całej Polski, z czego 2263 z województwa lubelskiego, które zostało liderem tegorocznych zgłoszeń. Ponad 1000 drużyn zarejestrowano również w województwach: mazowieckim (1482), wielkopolskim (1318), małopolskim (1253) oraz śląskim (1141). W porównaniu z ubiegłym rokiem największą dynamikę wzrostu odnotowało województwo lubelskie (+104 proc. r/r), liderując pod tym względem we wszystkich kategoriach.

Czas na pierwszy gwizdek!

Zgodnie z formułą turnieju drużyny rozpoczną rywalizację od etapów gminnych i powiatowych, następnie wojewódzkich, by walczyć o Nagrodę Główną w Finale Ogólnopolskim. Etapy gminne i powiatowe zostaną rozegrane w marcu i kwietniu, natomiast 16 finałów wojewódzkich zaplanowano na maj. Podobnie jak w poprzednich edycjach, zmagania w kategorii U-8 zakończą się na etapie wojewódzkim, a starsze roczniki spotkają się w czerwcu podczas Finału Ogólnopolskiego. W skład Komitetu Honorowego XXVI edycji Pucharu Tymbark wchodzą Minister Sportu i Turystyki, Minister Edukacji oraz Minister Zdrowia.

PUCHAR TYMBARK PZPN

SPORTOWY24

eprasa.pl 57bb6b13bd

Dorota Borowska dobrze wie, że wiek to tylko liczba

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Reprezentacja Polski kanadyjkarzy i kanadyjkarek przebywała na przedsezonowym zgrupowaniu we włoskiej Sabaudii. Setki kilometrów mają przybliżyć Biało-Czerwonych do sukcesów w tym sezonie.

FOT. ARCHIWUM DOROTY BOROWSKIEJ

Kanadyjkarka Posnanii, Dorota Borowska myślami wybiega już do igrzysk w Los Angeles

W przeszłości miasteczko położone na Półwyspie Apenińskim dość często był odwiedzane przez polską reprezentację kajakarek, zaś w ostatnich tygodniach częstymi gośćmi w tamtych rejonach są nasi kadrowicze. Na swój drugi w tym roku obóz w Sabaudii wybrała się też dziesięcioosobowa grupa kanadyjkarek, prowadzona przez trenerów Mariusza Szałkowskiego i Sławomira Marońskiego.

– To jest końcówka naszego przygotowania tlenowego i już wchodzimy na wyższe obroty, są treningi z przewagą intensywności. Przed okresem przygotowawczym dołączyło do nas kilka nowych zawodniczek i na pewno takie treningi są dla nich wyzwaniem – mówi trener Mariusz Szałkowski.

Debiutantkami na zgrupowaniach seniorek i młodzieżówki, o których wspomina, są Amelia Sołtysińska, Amelia Marcinkowska, Maja Rużanowska i Jagoda Stodulska. – Jesteśmy obecnie na etapie testowania osad.

Liderką polskiej kadry kanadyjkarek w sezonie 2026 dalej ma być Dorota Borowska (Posnania), czterokrotna mistrzyni Europy w C-1 200 m, która w lutym będzie obchodzić 30. urodziny. Zdaniem Szałkowskiego, wiek, a co za tym zdobyte doświadczenie może być niewątpliwie jej sporym atutem w walce na światowych torach w najważniejszych imprezach.

– Przyjmuje się, że zawodniczki czują się najlepiej fizycznie między 28. a 33. rokiem życia. Wiek nie jest przeszkodą dla Doroty, a doświadczenie jest plusem. Dość późno zaczęła przygodę ze sportem, bo w wieku osiemnastu lat, także są pokłady do wykorzystania – podkreślił Mariusz Szałkowski.

W Sabaudii pięć dni wcześniej niż kanadyjkarki zameldowali się ich kadrowi koledzy. Seniorska i młodzieżowa reprezentacja Polski pod wodzą trenera Marcina Grzybowskiego stara się maksymalnie wykorzystać czas i pogodę we Włoszech.

– Tylko raz się zdarzyło, że aura była nieprzychylna, ale grupa pokazała, że ma zadziora i pogoda nie jest w stanie jej złamać. Jestem zadowolony z całego zgrupowania, bo plan, jaki założyłem dla chłopaków, jest realizowany w stu procentach. Na tym zgrupowaniu pracowaliśmy na jedynkach z uwagi na to, że mieliśmy długą przerwę bez wiosłowania na wodzie. Ten obóz poświęciliśmy głównie na wypływanie dużej liczby kilometrów na jedynkach, w miarę poustawiać się ruchowo i złapać stabilność, komfort – opisuje trener Grzybowski, którego podopieczni pracowali m.in. w oparciu o wytyczne doktora Dariusza Sitkowskiego z Instytutu Sportu.

Na swoim kolejnym obozie z reprezentacją dowodzoną przez trenera Grzybowskiego był Oleksii Koliadych, który od kilku sezonów jest podporą polskiej kadry, zdobywając dla niej wiele medali.

– Bardzo dużo kilometrów robiliśmy na wodzie. Swoje trzeba wypływać, aby zrobić bazę, żeby w sezonie było lżej. Co do samego zgrupowania w Sabaudii, to dobrze jest zmienić klimat i miejsce do treningów. Przez tyle lat jeździliśmy do Sao Domingos, że „przejadły" się nam kilometry przepłynięte w tamtym miejscu. Zmiana lokalizacji jest jak najbardziej na plus – wskazuje kanadyjkarz Admiry Gorzów Wlkp., który cieszy się ze współpracy z Grzybowskim, który we wrześniu ubiegłego roku przejął kadrę seniorów po Sergiju Bezugliju i Michale Śliwińskim.

W ubiegłym roku Koliadych został wicemistrzem Europy w swojej koronnej konkurencji C-1 200 m, przegrywając z Hiszpanem Pablo Graną zaledwie o 0,047 sekundy. Z kolei na mistrzostwach świata w Mediolanie musiał obejść się smakiem medalu, zajmując czwarte miejsce. Partnerem Polskiego Związku Kajakowego jest LOTTO. ©℗

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl

W Biurze Ogłoszeń:
O. Koszalin: Koszalin, ul. Partyzantów 17, tel. 94 347 35 12
O. Słupsk: Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 03
O. Szczecin: Szczecin, Al. Niepodległości 26/U1, tel. 91 48 13 310

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

KUPIMY Twoje mieszkanie w Słupsku w każdym stanie technicznym i prawnym także udziały w nieruchomościach. Tel. 59 727 60 94

Praca

ZATRUDNIĘ

BUDOWLAŃCÓW, w tym elewacja tel. 508-158-100 GK

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

Usługi

AGD RTV FOTO

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów. 788-016-988.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

KURKI odchowane 784 461 566.

AUTOREKLAMA

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów

telemagazyn.pl

REKLAMA 0011489602

Gmina Postomino

PPiGK.7140.11.2026.ŁG Postomino, dnia 4.03.2026 r.

Wójt Gminy Postomino

stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami *(t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)*

informuje, że na tablicy ogłoszeń

Urzędu Gminy w Postominie wywieszono do publicznej wiadomości na okres 21 dni, tj. od dnia 9 marca 2026 r. do dnia 30 marca 2026 r. wykazy nieruchomości przeznaczonych do:

- wynajmu:
  - 2 lokale komunalne znajdujące się w miejscowości Pieńkowo.

Wykaz znajduje się również na stronie internetowej Gminy Postomino www.postomino.pl

REKLAMA 0011485650

Prezydent Miasta Świdnicy
WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o drugim przetargu ustnym, niegraniczonym na sprzedaż:

wolnego lokalu użytkowego nr 02 przy ulicy Grodzkiej nr 7-11 w Świdnicy wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu oraz z jednoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu.

1. Gmina Miasto Świdnica jest właścicielem wolnego lokalu użytkowego **nr 02** składającego się z sali zasadniczej, szatni, dwóch korytarzy, dwóch w.c., kuchni, zaplecza, dwóch magazynów, pomieszczenia sanitarnego oraz zaplecza gospodarczego (składającego się z: 7 pomieszczeń gospodarczych + korytarz w piwnicy – usytuowane w piwnicy) o powierzchni 206,70 m², mieszczącego się w budynku przy **ulicy Grodzkiej nr 7-11 (parter),** położonym na działce nr 1925 o powierzchni 626 m², dla której Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi Księgę wieczystą **nr SW1S/00015281/7** oraz działce nr 1926 o powierzchni 112 m², dla których Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi Księgę wieczystą **nr SW1S/00029557/4.** Przedmiotową nieruchomość przeznacza się do sprzedaży w drodze drugiego przetargu ustnego nieograniczonego wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu działki nr 1925 oraz z jednoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu działki nr 1926. Nieruchomość zbywana jest bez obciążeń.

Cena wywoławcza do drugiego przetargu wynosi – 900 000,00 zł.
Wadium wynosi 90 000,00 zł

Przetarg Nr P-26/V/26 odbędzie się w dniu 11.05.2026 r. w Sali 104, I piętro, Urząd Miejski w Świdnicy przy ulicy Armii Krajowej 49 o godzinie 10:00

Uczestnicy licytacji proszeni są o punktualne przybycie.

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego **http://um.swidnica.pl/pages/pl/urzad-miejski/sprzedaz-nieruchomosci.php**, w Biuletynie Informacji Publicznej **www.bip.um.swidnica.pl** w zakładce „Sprzedaż i dzierżawa nieruchomości" oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń przy pok. 124 w Urzędzie Miejskim w Świdnicy, ul. Armii Krajowej 49.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia Komunalnego, pok. 229, tel. 74 856 28 67 oraz w Wydziale Przetargów i Inwestycji Miejskich, pok. 125 i 124, tel. 74 856 29 24, 74 856 28 50 i 74 856 29 23.

Sporządziła: Małgorzata Prorok-Jurek

eprasa.pl 57bb6b13bd

Krzyżówka panoramiczna

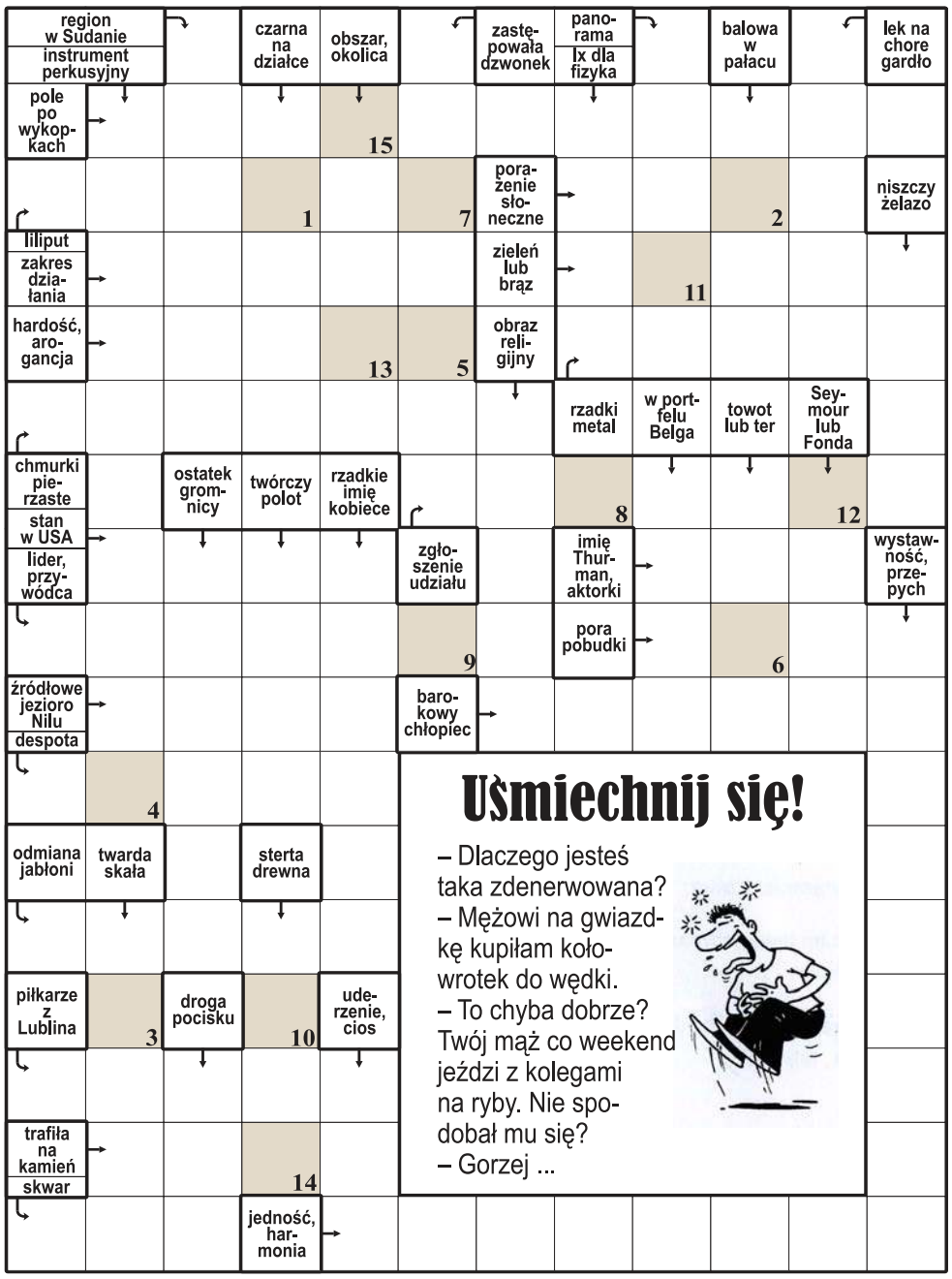

Usmiechnij się!

– Dlaczego jesteś taka zdenerwowana?
– Mężowi na gwiazdkę kupiłam kołowrotek do wędki.
– To chyba dobrze? Twój mąż co weekend jeździ z kolegami na ryby. Nie spodobał mu się?
– Gorzej ...

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) Indianie z książek Karola Maya (6).
B) dzikie, groźne zwierzę (6).
C) drobny, chroniony ptak wróblowaty (6).
D) lubi spokój domowego ogniska (7).
E) największa z antylop, kanna (5).
F) przedmiot do wygrania na loterii (4).
G) wykwalifikowany robotnik pracujący w odlewni (5).
H) straganowy sprzedawca; kupiec (8).
I) ktoś, o kim dokładniej nie można nic powiedzieć (5).
J) zabawka podrywana na sznurku (4).
K) „gadatliwa" papuga z czubem (6).

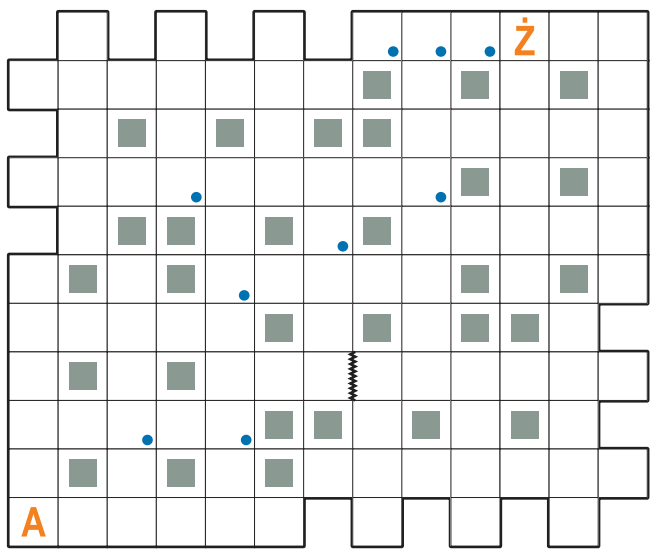

L) zagrał główną rolę w filmie „Parszywa dwunastka" (3,6).
Ł) niewielkie, drapieżne zwierzę o rudawym futerku (6).
M) np. płonnik pospolity (4).
N) nigeryjska waluta (5).
O) roślina porastająca brzegi jezior (7).
P) luksusowy apartament na ostatnim piętrze budynku (9).
R) koszyczek ostu (4).
S) zimą zwisa z dachu (5).
T) alkaloid w herbacie (5).
U) „... San Francisco", serial kryminalny (5).
W) twardy metal o symbolu V (5).
Z) naruszenie czyjejś godności, dyshonor (8).
Ż) poręczyciel kredytu (6).

Krzyżówka z hasłem

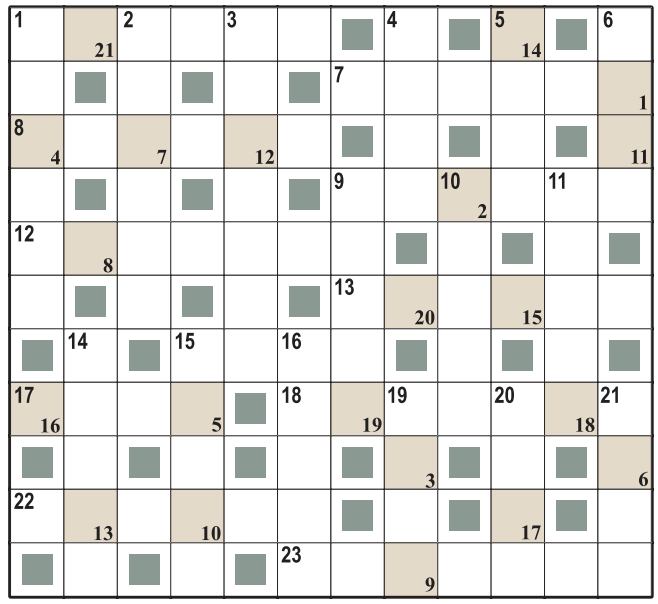

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 21 utworzą rozwiązanie – myśl Eugeniusza Kołdy.

Poziomo:
1) smakołyk na tłusty czwartek,
7) z mensą i retabulum,
8) wyśpiewuje trele w maju,
9) drzewo iglaste, araukaria,
12) magiczny do rozwiązania,
13) góry w Belgii,
15) chroni głowę górnika,
17) roślina oleista,
18) gatunek gryki,
22) podobne do jasełek,
23) zasłona twarzy Arabki.

Pionowo:
1) w środku węgierki,
2) drewniany but,
3) trójkąt kreślarski,
4) ciernisty krzew,
5) wyspa w Indonezji,
6) pokój w chacie,
9) wyspa Penelopy,
10) napędzana wiosłem,
11) efekt, rezultat,
14) wzór, fason,
15) ktoś bezkompromisowy,
16) krewny ze strony ojca,
19) górna część tułowia,
20) cecha marszowej muzyki,
21) atak szału.

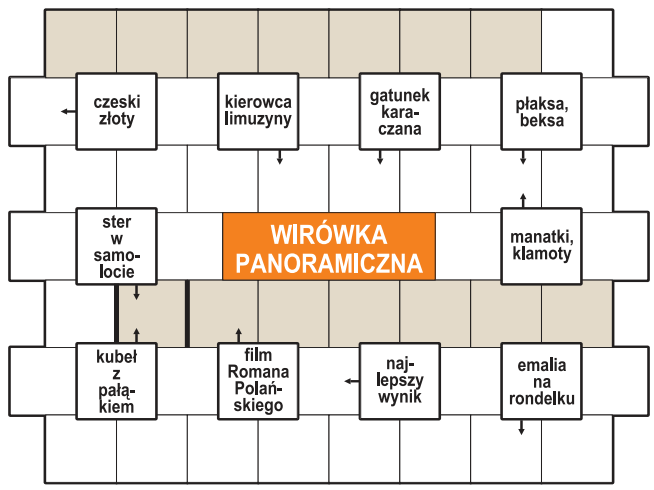

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł operetki.

Duet jolek

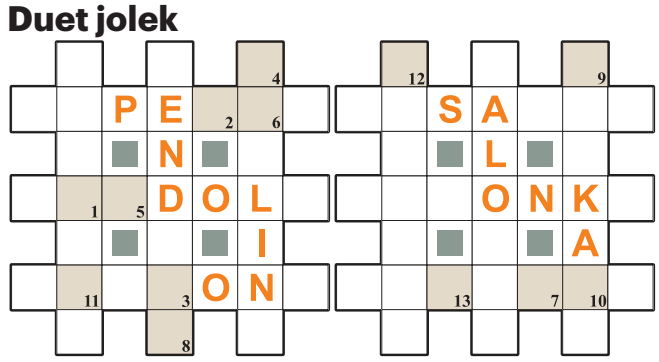

W diagramach ujawniono niektóre litery. Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 utworzą rozwiązanie.

W przypadkowej kolejności:
– Jimi, gitarzysta i wokalista rockowy
– ciepłe, wojłokowe buty
– kajak lub rower dla turysty
– ochotnicze oddziały polskie w okresie wojen napoleońskich
– łódka kojarzona z Wenecją
– paliwo z dystrybutora
– jednostka wartości energetycznej pokarmu
– węzełek dla włóczykija
– miękkość lub głębia koloru
– pod opieką ojczyma
– drybluje, kopie i fauluje
– skrywa łapówkę

Logogryf

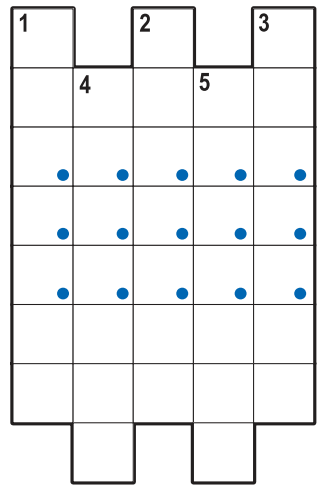

Litery w polach z kropką czytane kolumnami utworzą rozwiązanie – tytuł filmu.
1) francuski rewolucjonista,
2) ryzyko na pokaz,
3) Tamara, polska aktorka,
4) gafa towarzyska,
5) wierzchnie ubranie.

Szyfr

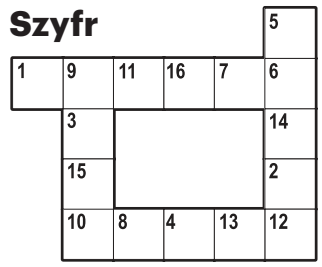

Litery z pól od 1 do 16 utworzą rozwiązanie – tytuł filmu.

Poziomo:
1) hałas, harmider,
10) honorowa z dział.

Pionowo:
5) „... i Tomek", serial komediowy,
9) rasa królików.

Krzyżówka

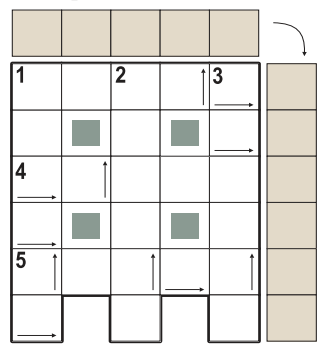

Litery w polach ze strzałką, przeniesione do kolorowych kratek, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) niecelny strzał na bramkę,
4) pasożytniczy płaziniec,
5) bujda, kłamstwo.

Pionowo:
1) świadczenie pańszczyźniane,
2) kolczasty, śmierdzący owoc,
3) zbędna ziemia z wykopu.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: … zapytał co to jest?; **wirówka panoramiczna:** "Orfeusz w piekle"; **krzyżówka z hasłem:** Zło samo w sobie jest karą; **szyfr:** „Wielka Warszawska"; **duet jolek:** Orient Express; **logogryf:** „Kobieta w ukryciu"; **krzyżówka A-Ż:** czytelnia; **krzyżówka:** „Biała odwaga".

eprasa.pl 57bb6b13bd

Ta zabawa jest okupiona bardzo, bardzo, bardzo ciężką pracą

Magdalena Boczarska o swym udziale w „Tańcu z gwiazdami” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Michał Piróg już nie zatańczy
Po opuszczeniu TVN, z którym związany był przez ćwierć wieku, celebryta odwiedził TVP, by opowiedzieć o swojej dalszej karierze. Teraz planuje poświęcić się występom teatralnym, które mają mu zastąpić taniec. – Uszkodziłem kręgosłup i okazało się, że już nie mogę tańczyć i raczej zawodowo nigdy nie będę tego robił – stwierdził.

Sebastian Karpiel-Bułecka jest dumny z syna
Wokalista pochwalił się w internecie sukcesem syna Jędrzeja w skokach narciarskich. „W weekend w Zakopanem odbyły się zawody Koziołka Matołka im. Kornela Makuszyńskiego. Jędruś zdobył 3. miejsce w skokach. Dumny tata” – napisał i zamieścił na Instagramie kilka ujęć z konkursu.

Dawid Kwiatkowski niczego nie żałuje
Piosenkarz odwiedził RMF FM, by promować najnowszy singiel, ale rozmowa zeszła na osobiste tory. Prezenterka przypomniała mu, że kiedyś wyznał, że gdy zaczynał karierę, „alkohol i narkotyki spadały z nieba”, a on „spróbował wszystkiego, co pojawiło się na jego drodze”. Wtedy Kwiatkowski powiedział: – Nie żałuję niczego, jeśli chodzi o wydarzenia z mojego życia. (...) Mam poczucie, że to były puzzle. Każdy element gdzieś pasował i doprowadził mnie do miejsca, w którym jestem teraz.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Z podniesionym czołem
TV Puls, 20:00
Chris, były żołnierz sił specjalnych, powraca po latach w rodzinne strony. W miasteczku królują teraz przemoc i narkotyki. Postanawia położyć kres bezprawiu, kandyduje na stanowisko szeryfa i wypowiada wojnę Hamiltonowi, narażając swoich najbliższych na okrutną zemstę.

Polskie Nagrody Filmowe Orły 2026
TVP 1, 21:40
Podczas uroczystej gali wręczenia Orłów pod patronatem Telemagazynu w Teatrze Polskim spotkają się najlepsi twórcy polskiej kinematografii. Prestiżowe wyróżnienia są przyznawane za najwybitniejsze osiągnięcia w dziedzinie filmu. Oglądaj na żywo.

Szklana pułapka 4.0
Polsat, 21:40
John McClane stawia czoła cyberterrorystom siejącym chaos w kraju. Musi chronić hakera, który jako jedyny może powstrzymać przestępców. Przywódca terrorystów postanawia porwać córkę Johna.

Prawdziwe zło. Ludzie, którzy stworzyli nazizm
Fokus TV, 22:00
Proces Adolfa Eichmanna ujawnił światu, kto stał za organizacją Holocaustu. Okazało się wówczas, że za odpowiedzialne są nie jednostki, ale wielu najlepszych absolwentów, rekrutowanych na świetnie opłacane stanowiska.

KRZYŻÓWKA NR 36

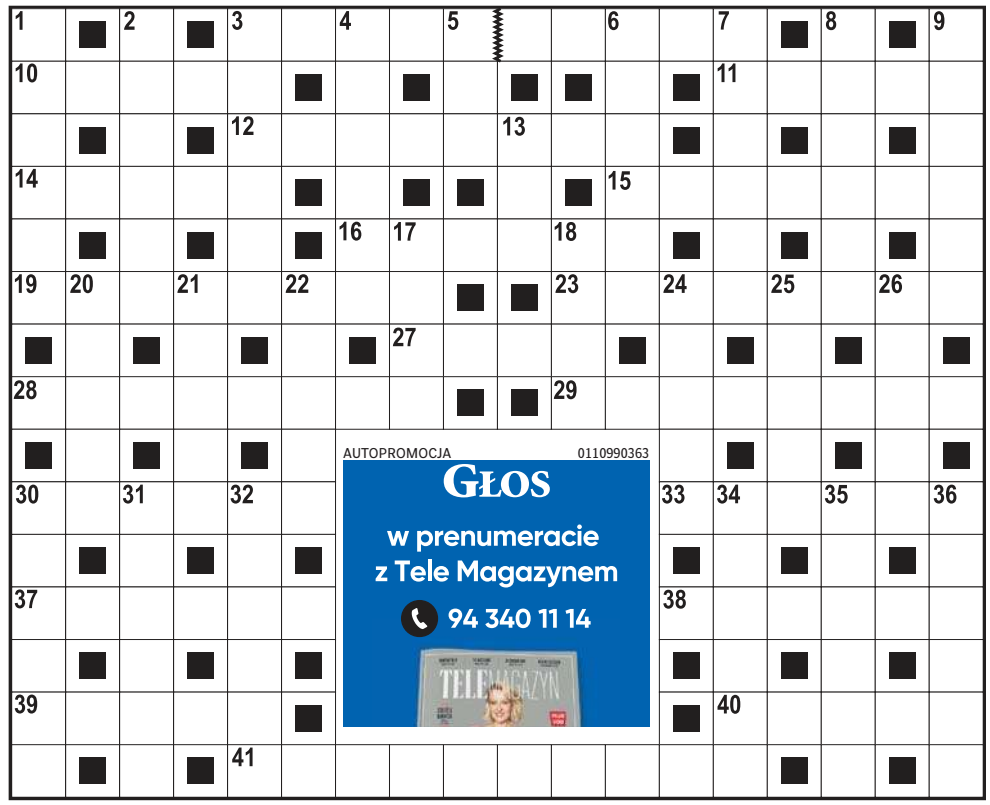

Poziomo:
3) uzdrowisko w województwie świętokrzyskim,
10) hazardowa gra w karty,
11) zbyt szybko przemija,
12) Bartosz Kurek lub Tomasz Fornal,
14) Orlando, zagrał Legolasa we „Władcy Pierścieni”,
15) holenderska firma elektroniczna,
16) ciało niebieskie z warkoczem,
19) francuski napój alkoholowy,
23) oddawanie czci bóstwu,
27) metropolia Grenlandii,
28) niewielka ilość, okruszek,
29) polski serial z udziałem Marcina Dorocińskiego,
30) dawny środek antyseptyczny,
33) sześcian do gier towarzyskich,
37) uczucie skrępowania, zawstydzenia,
38) owocowy krzew leśny,
39) zespół dziewięciu muzyków,
40) komiksowy przyjaciel Tomka i A'Tomka,
41) „Klan” lub „W labiryncie”.

Pionowo:
1) zawieszana na świątecznym drzewku,
2) burza morska,
3) podoficer na statku,
4) „… większa niż życie”,
5) mieszkaniec Śródziemia w legendarium Tolkiena,
6) rozkład substancji organicznej,
7) młodszy od seniora,
8) laufer na szachownicy,
9) Ewelina, żona Honoriusza Balzaka,
13) grecka bogini zemsty,
17) górna część inspektu,
18) umiar w zachowaniu, delikatność,
20) dawne narzędzie do orki,
21) polski producent sprzętu AGD,
22) drapieżny kot, pantera śnieżna,
24) błędny na moczarach,
25) główna strona monety,
26) angielski lub niemiecki,
30) ptak z królewskiej uczty,
31) enzym trawienny, podpuszczka,
32) model z fabryki Opla,
34) sycylijska zmowa milczenia,
35) japoński samochód osobowy,
36) staroświeckie względy, grzeczności.

ROZWIĄZANIE NR 35

S	■	M	■	K	O	D	D	A	V	I	N	C	I	■	G	■	V
P	L	I	S	A	■	R	■	L	■	■	I	■	N	I	E	M	A
Ó	■	A	■	N	I	E	B	I	O	Ś	A	■	K	■	M	■	B
Ł	A	S	K	A	■	W	■	■	K	■	N	I	A	G	A	R	A
K	■	T	■	P	■	N	A	R	O	G	I	■	S	■	J	■	N
A	D	O	R	A	T	O	R	■	■	N	A	R	O	Ż	N	I	K
■	R	■	Z	■	R	■	B	O	N	O	■	U	■	U	■	D	■
K	A	L	E	B	A	S	A	■	■	M	E	M	O	R	I	A	Ł
■	Ż	■	K	■	C							A	■	A	■	H	■
D	E	K	A	R	Z							K	A	W	I	O	R
O	■	I	■	Y	■							■	L	■	N	■	O
B	O	G	A	C	Z							M	E	K	S	Y	K
O	■	A	■	E	■							■	J	■	E	■	O
S	E	L	E	R	■							■	K	O	K	O	S
Z	■	I	■	Z	A	P	I	E	K	A	N	K	A	■	T	■	Z

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś poczujesz przypływ odwagi i energii. Jedna rozmowa może zmienić plany dnia. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny rytm dnia sprzyja porządkom w sprawach finansowych. Horoskop na dziś wróży, że mały krok dziś przyniesie zysk jutro.
Baran (21.03 - 19.04)
Czeka cię niespodziewane spotkanie. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że twoja ciekawość świata otworzy nowe drzwi.
Byk (20.04 - 20.05)
Dziś warto zadbać o dom i bliskich. Horoskop dzienny zapowiada, że krótka rozmowa z kimś ważnym przyniesie poczucie spokoju.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie będzie dziś zauważona. Horoskop na dziś wróży, że w pracy lub wśród znajomych możesz zabłysnąć pomysłem.
Rak (22.06 - 22.07)
Dobry dzień na porządkowanie spraw. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że precyzja pomoże uniknąć drobnego problemu.
Lew (23.07 - 22.08)
Relacje będą dziś w centrum uwagi. Horoskop dzienny wyraźnie mówi, że szczera rozmowa przywróci równowagę i poprawi nastrój.
Panna (23.08 - 22.09)
Twoja intuicja będzie działać wyjątkowo mocno. Horoskop na dziś stanowczo radzi zwracać uwagę na detale, mogą okazać się kluczowe.
Waga (23.09 - 22.10)
Poczujesz chęć zmiany lub małej przygody. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że nowy pomysł może szybko przerodzić się w plan.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie dziś efekty. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś doceni twoje zaangażowanie oraz podejście do pracy.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Dzień sprzyja kreatywności i rozmowom. Horoskop na dziś podpowiada, by nie bać się podzielić nietypowym pomysłem z innymi.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże ci lepiej zrozumieć czyjeś emocje. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że mały gest życzliwości zmieni atmosferę dnia.

GŁOS
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl
Redaktor naczelny **Jarosław Jaz.**
Z-cy red. nacz.: **Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka.** Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski.**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Ewa Żelazko.**
Dyrektor marketingu **Robert Gromowski.**
Redakcja. SŁUPSK, ul. Henryka Pobożnego 19, **tel. 598488100**, **redakcja.gp24@polskapress.pl,** KOSZALIN, ul. Partyzantów 17, **tel. 943473552, redakcja.gk24@polskapress.pl,** SZCZECIN, Al. Niepodległości 26/U1, **tel. 914813300. redakcja.gs24@polskapress.pl.**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229.
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 57bb6b13bd